Nr. 206. We Lwowie — Czwartek dnia 10 Września 1903. **Rok XLIII.**

Redaktor naczelny
Dr. ALEKSANDER VOGEL.

Biuro redakcyi: ul. Sykstuska l. 40, I. piętro otwarte od godz. 10 rano do godz. 1 w połud. **Biuro administracyi:** ul. Kopernika l. 7, parter (sklep), otwarte od godz. 9 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Przedpłata na „Gazetę Narodową" wynosi:
we Lwowie: na prowincyi: za granicą
miesięcznie 1 kor. 1 kor. 25 ct.
kwartalnie 3 . 3 . 75 . 5 kor. 25 ct.
półrocznie 6 . 7 . 50 . 10 . 50 .
Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
Wraz z „Tygodnikiem mód i powieści" kwartalnie we Lwowie 4 kor. 20 ct. na prowincyi 4 . 95 .
We Lwowie za odnoszenie do domu dopłaca się 20 ct. miesięcznie.
Numer kosztuje 4 ct., na prowincyi 5 ct. (Numera dawniejsze kosztują po 10 ct.)

GAZETA NARODOWA

wychodzi o godzinie 6-tej wieczorem.

OGŁOSZENIA i NADESŁANE przyjmują: **we Lwowie:** Administracya „Gazety Narodowej" ulica Kopernika l. 7 i biuro Sokołowskiego Pasaż Hausmana; **we Wiedniu:** Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wallfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstätte 2 — A. Oppelik Grünangergasse 12 — M. Dukes Nachf.: Max. Augenfeld & Emerich Lessner I. Wollzeile Nr. 9. Schalek Wollzeile 11 J. Danneberg, II. Praterstrasse 33; Adolf Chulawski VI. Getreidemarkt Nr. 13; **w Budapeszcie:** Juliusz Leopold VII, Elisabethring 54; **w Frankfurcie** n. M. Haasenstein & Vogler i G. L. Daube & Comp.; **w Paryżu:** C. Adam Ciborowski 37 rue de Varenne Paris; **w Warszawie:** Reichmann & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne na jednoszpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — **Nadesłane** za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — **Głosy publiczności** za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — **Prywatna korespondencya** 3 ct. od wyrazu.

Sytuacya w Wiedniu.

Lwów 9. września.

Znane są czytelnikom naszym uchwały wydziału komitetu koalicyi niemieckiej i przebieg jego konferencyi z dr. Koerberem. Obecnie zanotować należy komunikat, wydany w tej kwestyi przez pełny komitet stronnictw niemieckich. Opiewa on:

Komitet wykonawczy niemieckich stronnictw przyjął do wiadomości sprawozdanie ściślejszego wydziału i wyraził zupełną zgodność z krokami, które wydział ten dotychczas przedsięwziął. Komitet wykonawczy podnosi z naciskiem, że narodowościowe koncesye dla poszczególnych stronnictw nie są dopuszczalne, a ostateczna ugoda nastąpić musi przez załatwienie całej kwestyi narodowościowej.

Komitet sądzi, że zwołanie Rady państwa, o ile do 1. października nie nastąpi zadowalające załatwienie sprawy wojskowej, jest bezwarunkowo konieczne, a musiałoby nastąpić nawet wtedy, gdyby dla tego konieczna była krótka przerwa sesyi sejmowych.

W ostatnim reskrypcie ministerstwa wojny zawarte zarządzenia oznaczają wprawdzie częściowe uwzględnienie żądań, podniesionych przez ściślejszy komitet, ale zupełnie nie można tego uważać za zadowalające rozwiązanie kwestyi. Ściślejszemu wydziałowi poleca się zawiadomienie rządu o tych uchwałach, które zapadły jednogłośnie.

Wydział ściślejszy udał się do dra Koerbera z zawiadomieniem o nich.

W związku z temi uchwałami otrzymujemy ze sfer poselskich następujące uwagi co do obecnej sytuacyi w Austryi:

Wszystkie dzienniki austryackie omawiają bardzo obszernie sytuacyę polityczną w Austryi, stworzoną pośrednio i bezpośrednio komplikacyą stosunków węgierskich.

Nie ulega wątpliwości, że prostem następstwem dualizmu jest fakt, iż obie połowy monarchii wzajemnie na siebie oddziaływać muszą i oddziaływują, że stosunki choćby najbardziej wewnętrzne jednej połowy, wywołują oddźwięk w drugiej połowie monarchii. Jeden objaw przy tem jest bardzo charakterystyczny a mianowicie, że gdy jest spór między Węgrami i Austryą, to wygrywają Węgrzy, — jeśli zaś toczy się walka między węgierskiemi stronnictwami, to przegrywają i płacą koszta kampanii... ludy austryackie. Dowodzi tego w ogóle całokształt ugody austro-węgierskiej, dowodzi w szczególności afera cukrowa i surtaxa.

Objaw ten uderzyć musi każdego polityka, ale też każdy myślący człowiek jasno widzi przyczyny tej anomalii:

W czele Węgier stoi rząd parlamentarny, kość z kości i krew z krwi tego państwa, którem kieruje, to też z chwilą, gdy nadarza się sposobność zaatakować „odwiecznego wroga", z którym tylko dlatego od 40 lat tylu związan i który krwawe miliony na pomyślność Węgier corocznie ofiaruje, wszystkie stronnictwa węgierskie stają w szeregu ze swoim rządem, choćby najbardziej zwalczanym, a rząd identyfikuje się z interesami swego jednolitego narodu, szanując wolę jego legalnej reprezentacyi i poddając się bezwarunkowo prądom tej reprezentacyi. Prawda, że wskutek narodowościowej jednolitości swego państwa ma ten rząd sytuacyę ułatwioną, ale za to z wielu innych względów daleko trudniejszą, aniżeli rząd w parlamencie austryackim, gdzie we wielu stronnictwach identyfikuje się interesa i potrzeby państwa — z potrzebami właśnie panującego rządu i gdzie ten rząd z natury ustroju konstytucyi i tradycyi biurokratyzmu, posiada zawsze w ręku... i owies i batog, a więc możność dowolnego obdarzania ludów i krajów temi darami.

Ten fakt stwarza sytuacyę wprost w innych konstytucyjnych państwach niemożliwą.

Konstytucyjnych! *Honny soit qui mal' y pense*. Austrya od dawna nie jest konstytucyjnie rządzoną, a od chwili, kiedy p. Koerber nietylko brak woli parlamentu uzupełnia §. 14., ale nawet wolę parlamentu wedle swego widzimisię poprawia i koreguje za pomocą § 14., rządy te są wprost gorsze od absolutyzmu. W obec historyi będzie za to nie tylko p. Koerber odpowiedzialnym i potępionym, ale także i ci, którzy mu do trzymania się u steru władzy dopomagają, nie tylko biernem zachowaniem się, ale i czynami.

Tam, w obec białej karty objektywnego historyografa nie będzie mógł parlament austryacki wystąpić z wymówką o walkach narodowościowych w swojem łonie. Nie tędy droga do zdobyczy o historycznej doniosłości; żadnemu stronnictwu parlamentarnemu nie wolno dla chwilowych, a nawet dla trwałych zdobyczy narodowych poświęcać idei parlamentaryzmu, najcenniejszej perły ze zdobyczy wolnościowych, okupionych zasługą najszlachetniejszych myślicieli a krwią, wolnością a nawet życiem geniuszów, co nad wszystko ukochali wolność — i prawo, bo zdobycze te wbrew prawu wzięte mścić się będą gwałtownie na gwałcicielach prawa i wolności.

P. Koerber w czerwcu b. r. wiedział, że dla rządów swoich nie znajdzie w parlamencie większości, czego widomym wyrazem był fakt, że prowizoryum budżetowe pod obrady izby nie przyszło, a że nie przyszło, to także tylko z woli p. Koerbera, który wiedząc, że wedle przyjętych reguł konstytucyjnych, odmowa prowizoryum budżetowego jest widomym wyrazem braku zaufania, wolał oszczędzić sobie tego znaku widomego.

W przededniu zamknięcia Izby zapadła w Kole polskiem uchwała, niedwuznacznie wyrażająca niezadowolenie z rządów p. Koerbera, bo domagająca się sanacyi stosunków parlamentarnych, zabagnionych w części także z winy p. Koerbera.

Czesi zagrozili wprost obstrukcyą, skierowaną nie przeciw pewnym przedłożeniom rządowym, ale wprost przeciw osobie prezydenta ministrów, oświadczając, że dyskusyi nad budżetem, ugodą węgierską, traktatami handlowymi, ustawą cłową i wszystkiemi t. zw. koniecznościami czyli potrzebami państwowemi, nie dopuszczą, dopóki na czele rządu stać będzie p. Koerber, który od lat trzech uwodzi i zwodzi naród i klub czeski obietnicami, których nie dotrzymał, a co gorsza, dotrzymać nie chce i nie myśli.

Wielkie stronnictwa niemieckie, do tej chwili w cichym sojuszu z rządem pozostające, które tak często wzajemnie się zwalczały, w dniu zamknięcia parlamentu zjednoczyły się w jedną wielką ligę, nie wypowiedziawszy jednak hasła *cui bono?*

Było to dzieło dr. Baernreitera i dr. Derszatty, mężów statecznych i rozważnych, którzy gorący udział brali w pracach komisyi dla zmiany regulaminu Izby, którzy jej gorąco pragnęli, którzy zarówno z każdym dyurnistą kancelaryi izbowej wiedzieli, że tylko z winy p. Koerbera prace i usiłowania tej komisyi wprost zmarniały. Dzienniki wiedeńskie, stojące na żołdzie koerberowskim, zaskoczone tym zwrotem, zrobiły do tej niespodzianki na oko minę strasznie uradowaną; w rzeczywistości wyglądały jak kotka podczas grzmotów. Z tryumfem ogłosiły Europie, że ten fakt dziejowy brzemienny będzie w następstwa niepomiernie korzystnej doniosłości dla... p. Koerbera. Już wówczas *Gazeta Narodowa* objawiła wręcz przeciwne zapatrywanie na tę kwestyę, wyrażając zdanie, że ligę niemieckich stronnictw stworzyło zniecierpliwienie z tego powodu, iż pracowite szeregi Niemców stać muszą ciągle pod bronią, zamiast oddać się pracy nad rozwojem ekonomicznym i kulturnym. Że zaś to zawinił pan Koerber, więc stronnictwa, chcące uchodzić za *Staatsparteien*, ogarnęło niezadowolenie z kunktatorskiej polityki p. Koerbera, niestety niebogatej w czyny i nie wydającej owoców pożytecznych swej działalności.

Przekonano się, że p. Koerber już rozegrał swą partyę.

Przebieg ostatnich konferencyj ugodowych czesko-niemieckich, które tak daleko postąpiły, że stworzenie ministerstwa parlamentarnego, do którego mieli wejść pp. Baernreiter i Derschatta, światu ogłoszono, i rozbicie tych konferencyj nagłem przybyciem p. Epingera do Wiednia, którego powołanie p. Körberowi przypisywano — mają wszyscy w żywej pamięci.

P. Baernreiter nie należy do ludzi, którzy lubią burzyć, zamiast budować, ale tem mniej lubi też także, aby ktoś inny burzył to, co on buduje.

Po części więc te powody, a po części moment psychiczny, właściwy niektórym gatunkom szczepu germańskiego: *wir Deutsche fürchten niemanden, nur den,... der uns haut*, zszeregowały Niemców przeciw p. Körberowi, którego indywidualność nie pozwala na to, aby był stanowczym, otwartym i energicznym, czyto wobec Czechów, czy wobec Niemców; *die leidenschaftslose Beharrlichkeit*, jako program, zdemaskowała się jako niezdecydowana i niestanowcza polityka, wskutek której stronnictwom, które przed zniesieniem rozporządzeń językowych skłonne były do ustępstw i zgody, urósł grzebień buty i bezwzględnej zatwardziałości.

Dzisiejsze zachowanie się i uchwały ligi niemieckiej, tudzież konferencye przywódców ligi z p. Körberem, świadczą wymownie, jak bardzo słusznie oceniali̇śmy powstanie i cele ligi.

I tak premier austryacki stanął opuszczony przez wszystkie wielkie stronnictwa parlamentarne, państwowe i zdolne do rządów: *Staatserhaltende und regierungsfähige*, a wrogą mu tylko nie jest grupa p. Schönerera, Wolfa, Bernerstorfera, Romańczuka *et tutti quanti*; a więc opozycyonistów z powołania, przeciwników *par consequense* każdego rządu, którzy zresztą nie rzadko (*vide* gimnazyum stanisławowskie) prezentują mu teraz, w najniestosowniejszej chwili weksle, nieopatrznie akceptowane.

Dziś może p. Körber przekonał się, jak nieszczęśliwym był w doborze swoich przyjaciół i jak bardzo zbłądził licząc na wieczną powolność *der staatserhaltenden und regierungsfähigen Parteien* i sądząc, że w Austryi wolno je bezkarnie postponować.

J.

Sejmy a parlament.

Lwów 9. września.

Zawikłana w Austryi sytuacya wikła się coraz bardziej.

P. Koerber, zamykając w czerwcu parlament, przyrzekł zwołać go natychmiast, choćby nawet w lipcu, gdyby tego wymagały sprawy monarchii. Tymczasem mimo zgodnego zastrzeżenia się całej Izby, sprawę konwencyi cukrowej załatwił § 14. a dziś, gdy w Austryi wrze z powodu zatrzymania rekrutów, którzy służbę trzechletnią ukończyli, pociesza ludy austryackie gruszkami na wierzbie, jakby zwolnienie z dwu lub trzech ćwiczeń kilku tygodniowych mogło się, choćby w przybliżeniu, równać z materyalną stratą i moralnemi udręczeniami, jakie poniósł żołnierz, który cieszył się nadzieją swobody po trzechletniej służbie wojskowej.

Równocześnie p. Koerber na dwie strony działa. Wydział koalicyi niemieckiej, domagający się jak najrychlejszego zwołania parlamentu z powodu zatrzymania pod chorągwią tych, którzy 3-letnią służbę ukończyli, zapewnia, że będzie jego staraniem, jak najrychlej Radę państwa zwołać — sejm zaś czeski naznacza dopiero na 29. bm. a dla uspokojenia Czechów rozpuszcza przez swój organ przyboczny, *N. fr. Presse*, wiadomość, że „istnieje zamiar zostawienia sejmowi czeskiemu 6 tygodni do pracy, c h y b a, żeby zaszła konieczność zwołania Rady państwa, co w obec stanu przesilenia węgierskiego zdaje się być nieprawdopodobne i parlament austryacki nie będzie mógł się wcześniej zebrać niż w s t y c z n i u roku przyszłego". Doniesienie to, poniekąd na ironię wyglądające, potwierdza drugi organ dr. Koerbera, *Montags Revue*, dowodząc, że gdy węgierskie przesilenie dotyczy nie tylko Węgier ale i Austryi, więc mógłby o niem mówić także parlament austryacki, do tego zaś z ważnych powodów dopuścić nie można i wskazanem jest niezwoływanie Rady państwa, dopokąd przesilenie węgierskie nie zostanie w zupełności zażegnane.

Co tedy zamierza p. Koerber: czy nie dopuścić do dłuższych obrad w sejmie czeskim, czy też do rychłego zebrania się parlamentu — pozostaje na razie zagadką.

Sprawy krajowe.

Wykaz szkód elementarnych.

Na podstawie sprawozdań wydziałów powiatowych zestawił wydział krajowy wykaz szkód, jakie kraj poniósł wskutek ostatniej powodzi i gradobicia.

Kleska powodzi dotknęła powiaty: bialski, bocheński, brzeski, chrzanowski, dąbrowski, krakowski, limanowski, myślenicki, nowotarski, nowosądecki, podgorski, rudecki, tarnowski, wadowicki, żywiecki. W 15 powiatach zachodniej Galicyi zatopiła Wisła 124.810 morgów najurodzajniejszych gruntów uprawnych, zerwała lub zasypała żwirem 3548 morgów gruntów nadrzecznych, zburzyła lub uszkodziła 7735 domów mieszkalnych, budynków gospodarczych i zakładów wodnych.

Dotkniętych klęską powodzi jest ogółem 824 gmin i 308 obszarów dworskich, 18.806 rodzin, a 148.818 osob.

Szkody zrządzone powodzią w 15 powiatach zachodnich, tudzież w powiecie rudeckim w dorzeczu Dniestru, obliczono na 16,048.069 koron. Doliczywszy do tego szkody na drogach krajowych, kolejach, w wałach Wisły i Dunajca w kwocie 199.237 koron, otrzyma się wynik, że szkody powodziowe wynoszą 20,097.506 koron.

Szkody gradowe w 13 powiatach przeważnie wschodnich, dochodzą sumy 8,558.076 koron, zaś szkody w plonach w całym kraju z powodu ulewnych deszczów (strata w porównaniu z rokiem 1902) wynoszą 119.790.000 koron.

Ogółem tedy wynosi suma szkód elementarnych przeszło sto czterdzieści ośm milionów koron.

Zestawienie to nie objęło jednak znacznych szkód, zrządzonych wylewem Wisły i dopływów w gospodarstwie stawowem w powiatach: bialskim i wadowickim, gdzie powódź przerwała groble stawowe i uniosła znaczną ilość ryb. Straty dadzą się obliczyć dopiero w jesieni przy spuszczaniu stawów.

Wydział krajowy uchwalił odnieść się bezzwłocznie do rządu o zniżenie taryf kolejowych dla transportu zboża, kartofli i paszy, jak to już dla Ślązka przyrzeczono, oraz o jak najrychlejsze wyjednanie zasiłków państwowych w drodze cesarskiego rozporządzenia, by zasiewów ozimych w porę można dokonać. Sejmowi przedłoży wydział krajowy sprawozdanie o szczegołach i rozmiarach klęski elementarnej, z wnioskiem

a) o przyznanie 400.000 koron na zapomogi i bezprocentowe pożyczki dla gospodarzy wiejskich, dotkniętych klęskami elementarnemi;

b) wyznaczenie 150.000 k. na podwyższenie obustronnych wałów nadwiślańskich od Krakowa do Niepołomic;

b) zaciągnięcie pożyczki w sumie 450.000 koron na cztery proc., zwrotnej w dziesięciu latach. Pierwsze raty annuitetowe wstawiać się mają do preliminarza budżetu kraj. na rok 1904.

Całe zapotrzebowanie wskutek klęski elementarnej wynosi 550.000 koron, ale ponieważ kwotę 100.000 koron wstawił wydział krajowy dodatkowo do preliminarza budżetu krajowego na rok 1903, przeto pozostaje jeszcze kwota 460.000 koron, która pokrytą będzie w drodze pożyczki.

Program prac sejmowych.

Jak już donosiliśmy został porządek dzienny pierwszego posiedzenia sejmu w poniedziałek 14. bm. o 10. rano rozesłany posłom. Porządek ten obejmuje 52 punktów, a mianowicie 45 pierwszych czytań sprawozdań wydziału krajowego w sprawach ustawodawczych i administracyjnych, oraz 7 pierwszych czytań wniosków poselskich przy której to sposobności posłowie będą mogli wnioski swoje na tem posiedzeniu motywować.

Z ważniejszych sprawozdań wydziału krajowego wymienić należy: sprawozdanie w przedmiocie utworzenia funduszu pożyczkowego na zakupno sikawek dla gmin względnie straży pożarnych; przedłożenie sprawozdania Rady szkolnej kraj. o stanie wychowania publicznego za rok szkolny 1901/2; sprawozdanie w przedmiocie podwyższenia dotacyi krajowej dla Akademii Umiejętności w Krakowie, oraz sprawozdanie do powiększenie subwencyi dla Muzeum Narodowego w Krakowie; sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1903; sprawozdanie o budżecie krajowym na r. 1904; zamknięcie rachunków funduszu kraj. za r. 1902; dalej sprawozdanie o budowlach wodnych i melioracyach, o regulacyach rzek, stanowiących wspólną sieć wodną z kanałami spławnymi; o akcyi pomocniczej z powodu klęsk elementarnych; o ustalenie kapitałów zakładowych kolei lokalnych: Trzebinia-Skawce, Delatyn-Kołomyja-Stefanówka i Piła-Jaworzno, o pokryciu zwiększonych kosztów budowy tych kolei i o stanie krajowego funduszu kolejowego, dalej o finansowem poparciu przez kraj budowy kolei wąskotorowej Przeworsk-Dynów-Bachórz, o budowie projektowanej kolei lokalnej Tarnów Szczucin o torze normalnym; sprawozdanie o wniosku o zmianę etatu płac dyrektorów szpitala św. Łazarza w Krakowie i zakładu dla obłąkanych w Kulparkowie.

Z wniosków poselskich postawiono na porządku dziennym: wniosek pos. Paygerta, w sprawie założenia przy departamencie przemysłowym biura statystycznego; pos. Żardeckiego w sprawie pomnożenia liczby państwowych szkół średnich w kraju; pos. Tad Cieńskiego w sprawie urządzenia składów drzewa opałowego dla powiatów bezleśnych Pokucia i Podola; pos. Jerzego hr. Baworowskiego w sprawie założenia i powiększenia liczby składów drzewa z lasów państwowych i w sprawie cen drzewa opałowego i budulcowego; pos. Stapińskiego w sprawie kar na wychodźców, taks za odwlekanie stawiennictwa do popisu wyjskowego i za zaniedbanie ćwiczeń i kontroli wojskowej; pos. Stojałowskiego w sprawie uzupełnienia art. 31. ust. z d. 20. sierpnia 1886 r., oraz pos. Szweda w sprawie zaprowadzenia przy pociągach osobowych czwartej klasy i ustanowienia niższej taryfy biletowej.

Konferencya pokojowa.

W poniedziałek — jak już telegramy nasze doniosły — odbyło się w Wiedniu otwarcie międzynarodowej konferencyi pokojowej.

Po przemowie przewodniczącego dr. Plenera zabrał głos austryacki prezydent ministrów

---

28

RÓŻA RAWICZ DEMBIŃSKA.

Dwór w Porajowie.

Nowela.

(Ciąg dalszy).

— Patrz kochana — najrozleglejsza erudycya nie byłaby wymowniejszą od tych prostych słów.

— No — bywaj zdrowa dziewczyno — rzekł wojak, bo na mnie ostatni czas, żebym się do pociągu nie spóźnił.

— O ja pobiegnę za tobą jeszcze duży kawał drogi. Tyle mojego, co cię widzę Stachu — mówiła zmienionym od łez głosem Marysia.

Pożegnali Adę i Juliusza i pomknęli szybkim krokiem, oddalając się. Z poza drzew mignęła tylko czasem czerwona czapka ułana i różowa spodniczka dziewczyny.

— Jak ich miłość podobna do naszej, rzekła Ada. Powiedz mi kochany, kiedy powrócisz, aby stanowczo rozmówić się z rodzicami? Ja nie mogę czekać tak spokojnie, jak ta córka leśnego, bo u nas wszystkiem rządzi uprzedzenie i w niczem niema swobody.

— Bylem tylko posiadał serduszko twoje, ten skarb nad wszystko mi drogi, to o resztę nie dbam a tego mi nie odbiorą, ufam ci Ado i Bogu dziękuję jak ten ułan, że mi cię dał do kochania. Ja jeszcze sam sobie nie wierzę, że posiadam tak wiele, bo miłość twoją. Pomyśl, jak ja będę tęsknił, gdy się rozłączymy — a gdy przyjadę, to może będę jak najgorzej przyjętym i odtrąconym. To wszystko jest możliwe. Mam wyłącznie nadzieję w panu Porajskim, że mnie będzie popierał.

— O tego jestem pewna; będę go prosić, aby nas wziął w opiekę, on taki dobry — mówiła Ada.

Dochodzili do domu — ale nie mogli razem się pojawić i każde inną obrało drogę. Tu się pożegnali.

Nie raz już — nie tylko na tem miejscu — stawiany był problemat, dotąd nie rozwiązany: dla czego ludzie tak wytrwale, tak uporczywie zatruwają sobie życie? Jak to trudno zrozumieć? Wszystko, czego pierwiastkiem jest przewrotność, gorzki owoc rodzi.

X.

Trzy tygodnie minęły od odjazdu Trockiego. Na pozór mało się zmieniło w Porajowskim dworze. Pani Magdalena wyjątkowo okazywała zły humor — zawiedziona w swych nadziejach. Grębowieckich ani na lekarstwo nie było można dostać. Przyjęli rządcę, a sami wyjechali za granicę, na nieograniczony czas — szukać osłody dla serc zbolałych.

Andrzej nie chciał samego Łucyana zostawić — ponurym myślom, postanowił więc mu towarzyszyć. Sam ze sobą nie miał wielkiej turbacyi; czuł, że mu ta gorączka przeminie wkrótce, ale bał się o brata. Szwajcarya i Włochy miały zadanie leczyć te rany sercowe.

Pan Porajski nie miał powodu niczem się martwić; wszystkich kochanych miał koło siebie a nadto co wieczór partyjkę wista z panem Jelewiczem, starym kawalerem, najbliższym sąsiadem i panem Piotrem Pietrzyckim, który na tę godzinę musiał się stawić zawsze, bez pardonu. I słychać było w pokoju obok salonu, który zwał się fajczarnią, jak panowie dobrze się bawili, rozmawiając i śmiejąc się hałaśliwie. Pan Pietrzycki dogadywał i dowcipkował a był niewyczerpanym, przeto o smutku mowy nie było.

To też pan Porajski był pełnym zdziwienia, zobaczywszy pewnego dnia o szarej godzinie żonę swoją, siedzącą w kącie salonu z oczami przysłoniętemi ręką. Zapytana o powód tych rozmyślań, rzekła: że posmutniało w Porajowie od czasu zniknięcia Grębowieckich i że się z tem oswoić nie może.

— To panny się nie smucą — tylko ty? Wierzaj mi, że to śmieszne. A jak nie było tych uprzywilejowanych Grębowieckich w Jarzębinie, to czy w Porajowie nie było wesoło? — Ot, fanaberye kobiece.

— Właśnie chciałam cię się poradzić, czyby nie było dobrze, żebym trochę gdzie wyjechała z córkami, w jaką inną okolicę, gdzie jest więcej młodzieży, żeby dziewczętom świata pokazać. Do miasta nie, bo to drogo kosztuje i na panny, co nie mają posagu, nikt nie patrzy, ale możebym się wybrała do mojej siostry ciotecznej, — tam też są panny na wydaniu i dużo osób bywa.

— Rób jak chcesz — ale nie radzę.

— Dlaczego nie radzisz? — upierała się pani Porajska — córki mi się postarzeją na grzyby a szkoda ich doprawdy. Przecie trudno, żebym jedną wydała za Jelewicza, a drugą za Pietrzyckiego, bo więcej nikogo nie widzą.

Panu Waleremu tak się wydało komiczne to powiedzenie żony, że się rozśmiał szczerze i na pociechę jej dodał;

— Znasz przysłowie? siedź w kącie — znajdą cię; tak będzie z temi naszemi pannami.

Ta konferencya z żoną wypadła jakoś niedługo po rozmowie poufnej z Adą, która upatrzyła stosowną chwilę, gdy ojczym był sam i wtajemniczyła go w sprawę swego serca, prosząc o interwencyę u matki. Wyznała, że kocha Juliusza — że już dawno jest z nim po słowie — i że, jeśliby matka się sprzeciwiała, to przysięga, że nigdy za kogo innego nie wyjdzie.

— Ależ wiem, wiem moje dziecko — domyślałem się tego wszystkiego. Wreszcie mówił mi o tem Juliusz przed wyjazdem. Bardzo pochwalam twój wybór i postanowienie, Trocki jest człowiekiem niezwykłej zacności i mam to przekonanie, że będziesz z nim szczęśliwa, dla tego będę wam pomagał, o ile tylko będzie w mej mocy.

Ada odeszła uspokojona. W dziesięć dni po tej naradzie, nadszedł list od Juliusza, w którym prosił pana Porajskiego o zapytanie matki, czy raczy mu pozwolić przybyć do Porajowa, w celu starania się o rękę córki: Znany od tak dawna, nie potrzebuje właściwie dać się poznać — idzie mu wyłącznie o pozyskanie tej najwyższej łaski, aby mógł być uważanym za starającego się.

(Ciąg dalszy nast.)

dr. Koerber i w dłuższej przemowie podniósł, że wojna jest krwawym środkiem do zagarnięcia obcych terytoryów i w naszych cywilizowanych czasach jest powszechnie potępianą. W cywilizowanym świecie najlepszymi stróżami pokoju są zwierzchnicy państw. Dalej określał znaczenie wojny w życiu ludów i podniósł, że powodem wojny może być nietylko honor jednostek z domów panujących, ale także zadraśnięty honor narodu. Zadaniem monarchów jest zatem strzeżenie nietylko honoru swego i swojego szczepu, ale też honoru innych ludów. Powodem wojny bywają też i inne starcia, ale w miarę wzrostu kultury zdarzają się coraz rzadziej, a coraz częściej zdarzają się przykłady załatwienia nieporozumień w drodze pokojowej. Charakterystycznem znamieniem naszych czasów, że nawet małe państewka mają w nich byt zapewniony, jak nigdy przedtem. Pokój potrzebny jest też dla kultury, cierpiącej od wstrząśnień wewnętrznych. Również kwestya społeczna traci w obecnych czasach wiele ze swego charakteru wybuchowego, przechodząc na tory pokojowego załatwienia.

Ponad tym krajem — mówił dalej dr. Koerber — panuje monarcha, którego wszyscy poważają i wedle jego rad postępują chętnie, uznając w nim zwiastuna pokoju. Nie sądźcie panowie tego państwa wedle jego wstrząśnień wewnętrznych, które są wynikiem jego budowy wewnętrznej, które jednakże nie są w stanie wstrząsnąć siłą monarchii. Miłość do panującego łączy wszystkie ludy, a w tym panującym ujrzycie i panowie gwarancyę pokoju. Wznieście więc oczy ku niemu, na którego czole błyszczy korona pokoju.

Członek konferencyi Pirquet wygłosił referat o środkach, zmierzających do zaprowadzenia powszechnego pokoju i postawił rezolucyę, aby wszystkie państwa, podpisane na konwencyi, przy zawieraniu nowych traktatów, wstawiły w nie klauzulę co do poddania spraw spornych sądowi rozjemczemu w Hadze.

Sprawozdawca duński Baret postawił wniosek tej grupy, domagający się, aby w razie nieporozumienia dwu lub kilku państw przypominano im haaski sąd rozjemczy. Rezolucya domaga się, aby mocarstwa, które podpisały konwencyę haaską, starały się wedle sił, aby w praktyce przyznano moc obowiązującą art. 27 haaskiej konwencyi.

Delegat szwajcarski Gobat mówił o wprowadzeniu zastrzeżenia, dotyczącego sądów rozjemczych do wszystkich nowych traktatów handlowych. Dalej mowca ze stanowiska konferencyi haaskiej omawiał uczynioną swego czasu przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Roosewelta propozycyę Anglii pośredniczenia pokojowego w wojnie z republikami południowo afrykańskiemi. Anglia oświadczyła, iż uważałaby to za akt nieprzyjaźni względem siebie; owoż Gobat w przedłożonej rezolucyi domaga się, aby dobre chęci i usiłowania nigdy nie były uważane za akt nieprzyjaźni.

Sprawozdawca belgijski Beernaert omawia sprawę stosunku unii wszechamerykańskiej i unii międzyparlamentarnej i postawił rezolucyę, wyrażającą życzenie, aby kwestye, które były przedmiotem haaskiej konferencyi, roztrząśnięto ponownie na nowej konferencyi i aby sprawę ograniczenia i neutralności siły zbrojnej możliwie jak najprędzej uczyniono przedmiotem obrad. Na tem obrady przerwano i dyskusyę nad referatami odłożono do następnego posiedzenia.

Na wczorajszem posiedzeniu konferencyi międzyparlamentarnej delegat hiszpański Murtaastu oświadczył, że w Ameryce przed kilku laty dwa towarzystwa pokojowe zwróciły się do prezydenta republiki z prośbą, aby zaprosił parlamenty wszystkich państw do wzięcia udziału w parlamencie światowym. Prezydent przyjął przychylnie tę prośbę. Tak więc zasługa poruszenia myśli o światowym parlamencie przypada Ameryce. Mowca sam przed 4 laty poruszył kwestyę sądu rozjemczego w parlamencie hiszpańskim. Zaznaczył w końcu, że sądy rozjemcze powinny być przymusowe i obowiązkowe.

Del. Herold zaznaczył, że jako poseł składa życzenia pracom konferencyi imieniem narodu czeskiego, który pragnie gorąco, aby w miejsce gwałtów zapanowało prawo. Naród czeski skutkiem pokoju w ostatniem stuleciu zebrał swe siły. Małe narody przedewszystkiem muszą sobie życzyć, aby we wszystkich kwestyach rozstrzygało prawo, a nie gwałt i aby kwestye narodowe regulowane były przez prawo, a nie przez oręż. Spokój, jaki teraz istnieje, nie daje żadnej gwarancyi na przyszłość, ponieważ jest to tylko stan faktyczny, a nie stan prawny. Sąd rozjemczy w Haadze może orzekać, ale nie może tworzyć praw. Mowca wskazuje też na stosunki na Bałkanie i zaznacza, że prawo powinno regulować stosunki, które dają powód do krwawych wojen i tamują rozwój kultury. To jest największe zadanie międzynarodowej konferencyi.

Del. Roszkowski zaznaczył, że propozycya, zawarta w rezolucyi grupy austryackiej, aby państwa zobowiązały się zawrzeć układy co do sądów rozjemczych, może, o ile dotyczy państw europejskich, dopiero w dalekiej przyszłości być urzeczywistniona. Trzeba być dziecinnym idealistą, aby dzisiejszym państwom europejskim radzić, by wiązały się traktatami, mocą których wszelkie spory między niemi miałyby być oddawane sądom polubownym. Teorya prawa międzynarodowego i historya sądów rozjemczych ostrzega przed optymismem; jest wiele kwestyj, które dotyczą egzystencyi państw, ich niezależności i honoru i nie mogą być oddane kompetencyi sądów polubownych. Pomiędzy państwami Europy nie ma prawie takiego, któreby od swoich sąsiadów nie domagało się jakiegoś skrawka ziemi, czy to z powodu, że należał kiedyś do niego, czy też, że ludność zamieszkująca go jest tej samej narodowości, co owo państwo. Jest to konsekwencya wojen dawniejszych.

Prawie wszystkie narody dążą dziś do kształtowania się w samoistne państwa; skutkiem tego granice, które rozdzielają części jednego narodu, są powodem niepewności i kofliktów, które prowadzą do wojen. To nas zmusza do obecnego zbrojnego pokoju, a wszakże żaden naród nie zrzeknie się niezawisłej egzystencyi, aby tylko nie naruszyć pokoju. Jest niemożliwem, aby te kwestye narodowe pewnego dnia nie doprowadziły do krwi rozlewu. Poddanie spornych spraw pod sąd rozjemczy mogło mieć miejsce między Włochami a Argentyną, między Hiszpanią a małemi państewkami południowo-amerykańskiemi, nie może jednak nastąpić wszędzie. Jeżeli więc żądanie ogólnych traktatów o sądach rozjemczych między państwami europejskiemi nie może być od razu urzeczywistnione, to myśl poruszona przez grupę austryacką, aby we wszystkich traktatach, które do tego się nadają, wtrącono klauzulę o sądzie rozjemczym, jest nietylko możliwą do urzeczywistnienia, ale ma także wielką doniosłość jako rękojmia utrzymania pokoju. Jest wiele traktatów i umów, do których ta klauzula wtrąconą być może; są to przedewszystkiem traktaty, dotyczące stosunków ekonomicznych, przemysłowych, rolniczych, traktaty o ochronie interesów w dziedzinie sztuki i literatury. Jest to myśl wielkiego Manziniego. Przyjęcie takich klauzul nie uwolni państw od obowiązku zastosowania także innych środków do utrzymania pokoju jako to t. zw. „dobrych usług" (*bons offices*) i pośrednictwa (*médiation*). Doniosłość tych dwóch środków uznaną została przez kongres paryski w r. 1856 i przez haaską konwencyę w roku 1896. Głosić światu doniosłość tych środków jest obowiązkiem konferencyi międzyparlamentarnej.

Del. Krabbe (Dania) podnosił żywy udział Danii w unii międzyparlamentarnej i przypomina, że izba duńska już w r. 1902 przyjęła jednogłośnie rezolucyę, że wszystkie sprawy w międzynarodowych stosunkach mają być oddawane sądom rozjemczym.

Del. Berzewiczy (Węgry) popierał wszystkie postawione rezolucye, przyczem zauważył, że członkowie unii międzyparlamentarnej powinni pilnować, aby państwa nietylko przyjęły ideę sądów rozjemczych, ale zwracały się także do stałego sądu rozjemczego w Haadze.

Del. Brunner (zastępca Robertsona z Anglii) uzasadniał rezolucyę, według której kwestya rozbrojenia sił lądowych i morskich ma być ponownie przedłożona kongresowi wielkich mocarstw.

Del. Cremer (Anglia) domagał się ustanowienia trybunału rozjemczego I. instancyi, w skład którego wchodzić mają zawsze dwaj reprezentanci państw spór prowadzących; gdyby przed tym trybunałem nie przyszło do porozumienia, wtedy sprawa miałaby być oddana stałemu sądowi rozjemczemu w Haadze.

Del. Hirsch (Niemcy) zaznaczył, że grupa niemiecka przedsięweźmie poważne usiłowania rozwinięcia w nim silniejszej niż dotąd propagandy dla idei pokoju. Do wniosku Robertsona oświadczył, że Niemcy, co się samo przez się rozumie, są za ograniczem stanu zbrojnego.

Rezolucye Pirqueta, Gopata, Bayera, Beernaerta i Robertsona przyjęto. Przewodniczący stwierdził, że kilku członków konferencyi głosowało przeciw wnioskowi Robertsona.

(Telegram „Gaz. Nar.")

Wiedeń 9. września.

Wczoraj wieczór odbyło się w ratuszu przyjęcie dla delegatów międzyparlamentarnej konferencyi pokojowej, urządzone przez burmistrza Luegera. Między innymi przybył Koerber, Hartel i Piętak. Pierwszy toast wzniósł Anglik Stanhope na cześć cesarza Franciszka Józefa. Następnie toastował Lueger na cześć ojczyzny każdego z obecnych, minister Hartel na cześć kongresu, i w. i.

KRONIKA.

Lwów, dnia 9. września 1903

Kalendarzyk.

We czwartek 10. września. Mikołaja z Tol. — Gr. kat. Mojseja. — Kal. słow. Władyboja.
Wschód słońca 5·36 zachód 6·16.

W piątek 11. września. Jacka i Prota. — Gr. kat. Usikł. bł. ś. Joana. — Kal. słow. Ścisława.
Wschód słońca 5·38, zachód 6·14.

W sobotę 12. września Gwidona Wyz. — Gr. kat. Aleksandra. — Kal. słow. Radzimira.
Wschód słońca 5·40 zachód 6·12.

— **Pogłoski**. W kołach, zwłaszcza wojskowych, ciągle jeszcze krążą pogłoski, jakoby na manewry pod Komarnem miał przybyć nie cesarz, ale następca tronu arcyks. Ferdynand. Pogłoski te znajdują obecnie tem większą wiarę, że na poniedziałek 14. bm. zwołano sejm, a więc, że namiestnik hr Potocki nie będzie potrzebował udać się na pole manewrów celem towarzyszenia monarsze. Tymczasem, jak się dowiadujemy, ułożono rzecz w ten sposób, że hr. Potocki pojedzie w niedzielę w południe wraz z cesarzem do Komarna, w poniedziałek rano na otwarcie sejmu powróci do Lwowa, a po południu podąży znowu do kwatery cesarskiej, gdzie pozostanie aż do odjazdu monarchy.

— **Od posła dr. T. Niementowskiego** na zarzut *Czasu*, jakoby on, jako koncesyonaryusz kolei Tarnopol Zbaraż odstąpił czy oddał budowę tej linii berlińskiej firmie „Eisenbahn-Bau und Betriebs-Geselschaft", otrzymujemy dziś następujące wyjaśnienie:

Oddanie budowy tej kolei n i e j e s t o d e m n i e z u p e ł n i e z a w i s ł e m, nie przysługuje mi bowiem w tej sprawie ani decyzya, ani nawet ingerencya — tem samem więc n i k o m u b u d o w y t e j l i n i i o d s t ą p i ć n i e m o g ł e m. W s p r a w i e t e j d e c y d u j e w y ł ą c z n i e m i n i s t e r s t w o k o l e j o w e, które, o ile mi wiadomo, budowy tej kolei nikomu jeszcze nie powierzyło a jedynie rozpoczęcie robót i przedwstępne studya trasy zleciło jako N o t h s t a n d b a u p. Teodorowi Rybakowi, inżynierowi, który projekt tej kolei w swoim czasie wypracowywał.

— **Odznaczenie**. Cesarz nadał radcy budownictwa, Henrykowi Stahlowi, przy sposobności przeniesienia go w stan spoczynku, tytuł starszego radcy w uznaniu długoletniej służby.

— **Zapiski osobiste**. Dr. Józef Wiszkowski powrócił i ordynuje jak zwykle.

Kronika lwowska.

= **Program podróży cesarza**. Cesarz jadąc z Wiednia do Lwowa, przybędzie do Rzeszowa dnia 18 bm o godzinie 4·59 rano i zatrzyma się tam przez 5 minut. O godzinie 5. m. 4 odjedzie dalej i stanie w Przeworsku o godzinie 5 m. 39; zatrzyma się tam 15 minut i odjedzie o godzinie 5 m. 54. Do Przemyśla przybędzie o godz. 6 m. 48 i zatrzyma się tam 10 minut. W Gródku, dokąd przybędzie o godz. 8 m. 7, zatrzyma się przez 5 m., a o godzinie 8 m. 12 odjedzie do Lwowa, gdzie przybędzie o godz. 8. m. 50 rano. Czas odjazdu i przyjazdu pociągów podany jest według czasu średnio-europejskiego. We Lwowie zabawi cesarz 3 godziny i 10 minut, gdyż o godz. 12 (czas kolejów, tj. o godz. 12 m. 36 czas lwowski) odjedzie na manewry do Komarna, gdzie stanie o 1 popołudniu.

Po manewrach, dnia 16. września, wyjedzie cesarz o god. 4. popołudniu z Komarna i przez Sambor, Dobromil, Przemyśl, pojedzie do Wiednia.

= **Sejm tegoroczny** rozpocznie w najbliższy poniedziałek obradować w niezwykłym komplecie z powodu zjazdu posłów na przyjęcie cesarza; zabraknie ich co najwyżej kilkunastu. Nie mniej pierwsze posiedzenia cieszyć się będą licznie obsadzoną galeryą, przybyli bowiem z prowincyi na przyjazd cesarza nie omieszkają skorzystać i z zebrania się sejmu. Już teraz w znaczniejszych hotelach niemal wszystkie pokoje są pozamawiane.

= (*W. B.*) **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy śp. cesarzowej Elżbiety odprawionem zostanie w archikatedrze łacińskiej jutro o godz. 9 rano. W katedrze św. Jerzego odprawi je ks. metropolita Szeptycki, a w katedrze ormiańskiej ks. prałat Moszoro, również jutro o godz. 9. rano.

Dziś odbyły się żałobne nabożeństwa we wszystkich szkołach średnich i seminaryach nauczycielskich

= **Dzień wczorajszy** Narodzenia N. P. Maryi należał do rzędu dni najbardziej upalnych w czasie obecnego lata. Popołudniu nie można było w całem mieście dostać dorożki, tak je rozchwytała publiczność na wyjazdy poza miasto. Na głównych ulicach panuje kurz straszny a nieporządki są zwiększone naprawą bruków.

= **Rada m. Lwowa** odbędzie posiedzenie we czwartek 10. bm. o 6 wieczór.

= **Hotel Europejski**, własność p. Alberta Szkowrona, odnowiony przed kilku laty kosztem około 50.000 zł., otrzymał obecnie oświetlenie elektryczne a nadto 20 pokoi ponownie wytapetowano i na nowo urządzono. Zaprowadzenie w pokojach światła elektrycznego jest niewątpliwie nader wielką wygodą dla gości, ale jeszcze większem udogodnieniem jest to, że wbrew zasadzie hotali lwowskich, a po części i wiedeńskich, iż dzwonek powinien się znajdować jedynie przy drzwiach, zaprowadzono teraz w hotelu Europejskim dzwonki i przy łóżkach. Dalsze, że hotel Europejski dał europejski przykład hotelom lwowskim, bo czyż może być większa niewygoda, jak, gdy człowiek leżący w łóżku a potrzebujący służącego, musi wstać, podejść do drzwi i dopiero zadzwonić!

= **Wyższy zakład** naukowy p. Maryi Z a g ó r s k i e j, znany tak zaszczytnie ze swej dotychczasowej działalności wychowawczej i pedagogicznej w całym kraju, otwiera z początkiem bieżącego roku szkolnego, za zezwoleniem Rady szkolnej kraj., obok istniejącej już szkoły wydziałowej i ludowej, także 6-kl. liceum żeńskie. Zakład p. Zagórskiej ma jak najlepsze i w całej pełni zasłużone tradycye. Jej osobisty wpływ, sumienność w wypełnianiu obowiązków i długoletnie doświadczenie pedagogiczne, dają rękojmię najdodatniejszego rozwoju nowego liceum żeńskiego. W skład dobranego przez p. Zagórską grona nauczycielskiego wchodzą pierwszorzędne siły nauczycielskie, jak profesor politechniki dr. Dziwiński, prof. Klemensiewicz, Grünberg, Wasilkowski, Petzold, dr. Witwicki, nauczycielki pp. Kulińska, Kasparkówna, Węclewska, Czerszykówna, Waniczkówna i artysta-malarz Reyzner.

Zasłużonej kierowniczce liceum życzyć należy szczerze powodzenia.

= **Z okazyi zaślubin** panny Mieczysławy Jamrógiewiczówny, córki radcy szkolnego i kierownika paralelnych klas IV. gimnazyum we Lwowie, nadesłał Ojciec święty Pius X. błogosławieństwo papieskie pod adresem ojca panny młodej. Dotyczący telegram opiewa w oryginale: Directeur Mieczislas Jamrogiewicz quatrieme gymnase Lemberg Autriche. A l'occasion du mariage de mademoiselle votre fille Saint Pere vous envoie de cour benediction demandee *Merry del Val*

= **Pożar**. Tej nocy wybuchł pożar w realności na Wulce, znanej pod nazwą „Sobka", obecnie własność p. K. Malinowskiej i J. Głodzińskiej. Spalił się opuszczony młyn, stojący w pobliżu willi i parkan obok młyna; zabudowania gospodarskie ocalały. Straż pożarna stłumiła ogień w ciągu godziny. Pożar wybuchł wewnątrz młyna; zapewne więc ogień zapuścili włóczęgi, którzy często urządzali sobie w opuszczonym młynie bezpłatne noclegi. Szkoda wynosi około 6000 kor. i była ubezpieczona.

= **Socyaliści lwowscy** urządzili w poniedziałek wieczór zgromadzenie dla omówienia sprawy przedłużenia służby wojskowej. Referował po rusku p. Meleń i w słowach bardzo ostrych krytykował powyższe zarządzenie. Potem przemawiał jeszcze p. Menkes w sposób taki, że komisarz policyi kilkakrotnie mu przerywać musiał. Wreszcie mówił jeszcze p. Mięsowicz, poczem zgromadzeni uchwalili rezolucyę, postawioną przez Melenia przeciw przedłużeniu służby wojskowej. Uczestnicy zgromadzenia ze śpiewem „Czerwony sztandar" opuścili lokal zgromadzenia i próbowali urządzić jakiś pochód demonstracyjny, ale na pl. św. Ducha zastąpiła im drogę policya i rozpędziła wykrzykujących.

= **Zbiegła**. Z domu rodziców zbiegła 14-letnia Sara Haltberg vel Thunes z Łoszniowa w powiecie trębowelskim. Sara jest słusznego wzrostu brunetką, ma bliznę na czole, ubraną była w chwili ucieczki w niebieską sukienkę, jasną bluzkę i białą chustkę na głowie. Rodzice w pogoni za zbiegłą odszukali jej ślady aż we Lwowie, gdzie ostatecznie poszukują ją przez policyę.

= **Dyrekcya domen i lasów** wydała następujący okólnik:

Do wszystkich Zarządów lasów i dóbr skarbowych. Przy zamawianiu zapotrzebowania Zarządu w jakimkolwiek kierunku baczyć należy z szczególną pilnością, aby przedmioty zamawiano nietylko od firm krajowych, ale, aby pochodziły z fabryk i rękodzielni krajowych. Na każde pozakrajowe zamówienie zasięgnąć należy upoważnienia Dyrekcyi. Wykraczający przeciw temu zarządzeniu będą pociągnięci do odpowiedzialności.

Wszystkim urzędnikom Dyrekcyi do wiadomości i zastosowania się z nadmienieniem, że zarządzenie to odnosi się ogólnie do wszystkich zamówień w obrębie Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych I. zatem do zapotrzebowań Dyrekcyi, składu drzewa, biura systemizacyi etc. O spostrzeżonem przy jakiejkolwiek sposobności przekroczeniu niniejszego zarządzenia należy zawiadomić prezydyum Dyrekcyi.

= (*W. B.*) **Z policyi**. Józef Pańków, szewc zamieszkały przy ul. Zamkowej, zgłosił się dziś na policyę, żądając aresztowania swej lokatorki, Maryi Semczuk, kobiety lekkich obyczajów. Kiedy jej dziś rano Pańków wymówił mieszkanie, ta chwyciwszy w ręce nóż, rzuciła się na niego i ugodziła go nożem w twarz, tuż pod okiem. Kiedy zaś żona Pańkowa pospieszyła mu z pomocą, Szemczukowa cisnęła jej w głowę wałek. Przerażeni małżonkowie uciekli z mieszkania, chcąc wołać o pomoc, a za nimi posypały się kamienie, rzucane przez rozgniewaną lokatorkę. Wysłany dla przyaresztowania jej agent pol. Raczay mógł tylko stwierdzić, że Szemczukowa uciekła.

Kronika krajowa.

Rozstrój w Zakopanem, o którym wspomniał nasz korespondent a do którego również odnosi się oświadczenie, zamieszczone w naszem piśmie onegdaj a podpisane przez szereg znanych osobistości z Galicyi, Królestwa i Poznańskiego, opisuje wybornie p. Kl. K. w fejletonie niedzielnym *Dziennika polskiego*. Czytamy tam:

Na werandzie u Płonki pełno. Do mego stolika przysiada się pan o artystycznym wyglądzie. Ruchliwy, wesoły, mowny. Na letnisku znajomość łatwa. Ja podziwiam Zakopane.

— A czy pan wiesz, kto jest Chramiec?

— Wiem. Dyrektor zakładu i pensyonatu

— Eh, ja panu powiem.

I poczciwiec, ni stąd, ni zowąd, opowiada mi przez dwie godziny, jakim to sprytnym filutem jest dr. Chramiec, jak on wyzyskuje Zakopane, jak nic nie czyni dla letników, a nabija trzosy złotem i banknotami... Próżno tłumaczę że sprawy te mało mnie obchodzą. Towarzysz prawi dalej horendalne rzeczy o „klice chramcowskiej" i po dokładnem „wywierceniu dziury" — pyta:

— Czy pan teraz wiesz, co to za partya?

— Panie — odpowiadam — mnie wasze partye zgoła nie obchodzą, ja tutaj przybyłem dla spokoju i odpoczynku.

— Aha! Więc pan jesteś przeciwnikiem Janiszewskiego i Witkiewicza. Dobrze! My panu pokażemy!, — I nie skłoniwszy się, przyjemny towarzysz odchodzi. Mam w nim nieprzejednanego wroga!

Po tej wstępnej przyjemności u Płonki, porzucam lokal i szukam cichszego ustronia. Siedzę na werandzie „pod Giewontem"... Wspaniały widok na góry o zachodzie słońca... Podziwiam ozarające barwami płonienie skał. Tatry zaśgnęły się na tle blasku nieba i czar niewymowny płynie w przestworzu...

Przy moim stoliku siada kolega po piórze.

— I co pan powiesz na to, — odzywa się z pospiechem, — że komitet pomnika dla Chałubińskiego nie dopuścił przedstawiciela gminy do głosu w czasie uroczystości odsłonięcia kolumny?... Panie! Ta klika Janiszewskiego, to ludzie, którym zgoła nie zależy na przyszłości Zakopanego. Kieruje nimi zawiść parwenyuszów, co, nie mogąc się wzbogacić, chcieliby przynajmniej bogatszych podkopać... W broszurach i na improwizowanych wiecach przedstawiają się, jako zbawcy i uzdrowiciele stacyi klimatycznej, a w rzeczywistości rozchodzi się każdemu z nich o pusty rozgłos, lub o osobistą intrygę. Mówi się o Zakopanem, a ryje się pod ludźmi z osobistej zazdrości... Np., cóż to za wstrętna historya z tem „Bagnem"! Znasz pan „Bagno"?

— Znam, ale w tej chwili zajmuje mnie wspaniałe płonienie Tatr. W Alpach zowie się to „Alpenglühen" i sprowadza tysiące ciekawych z całej Europy. — Przypatrz się kolego ciekawemu zjawisku.

— Widzę, widzę. Ale wracam do naszych sporów.

— Przepraszam, muszę odejść. Może innym razem.

I umykam.

Po drodze spotykam Warszawiaka. Człowiek poważny wiekiem i wysokiem stanowiskiem w społeczeństwie. Od lat kilkunastu stały gość Zakopanego. Po zwykłem powitaniu pytam:

— Pan szambelan coś chmurny. Czy niezdrów?

— Zirytowany jestem, kochany panie.

— Czem?

— Tem, że z Zakopanego, które przez lata było najcichszym, uroczym zakątkiem dla ludzi, szukających wypoczynku, z tego Zakopanego, gdzie spotykała się cała Polska na wiec myśli i uczuć — dzisiaj uczyniono jakąś targowicę i swarnię publiczną, że człowiek, miasto spokoju, słyszy tylko dokoła ciągłe intrygi, wyzwiska, plotki i echa procesów. Te wiece gości, uchwały, memoryały, broszury i paszkwile, których niepodobna nie widzieć, nie słyszeć i nie odczuwać, rozstrajają człowieka i zniechęcają do pobytu.

— A jednak pan szanowny przybył także na obecny sezon.

— Przybyłem, bo nawykłem od lat dwunastu. Ale rozejrzyj się pan, ilu nas, stałych gości z Królestwa, braknie w tym roku.

— Z jakiego powodu?

— Daję panu słowo honoru, że przedewszystkiem z powodu waśni i intryg, jakie zatruwają tutaj pobyt ludziom poważnym, Znam osobiście i żyję z przeważną liczbą tych, co tu bywali z Warszawy. Wszyscy na pytanie moje odpowiadali, że Zakopane zniechęciło ich swemi wewnętrznemi nieznaskami i dla tego nie jadą.

— Wszak mogą się nie udzielać.

— To trudno. Przybywamy s za kordonu i łakniemy waszych opinij, waszych głosów prasy, echa waszego życia. Chcę czytać. Kupuję pisemka wasze, niby poważne i humorystyczne. Tu czytam brutalną napaść na Chramca, tam trywialny dowcip o gminie tutejszej, lub znowu na „wiecu gości" słyszę namiętne swary osobiste i widzę niskie intrygi przeciw jednostkom, — a to wszystko pod firmą wysokich idei sztuki, lub literatury. Panie! To może człowieka oburzyć, zniechęcić i odstraszyć od was, kochani Galicyanie!

Pożegnałem sędziwego Warszawiaka i dla uspokojenia wzburzonych nerwów jadę góralską furką do doliny za Bramką.

Słońce zaszło. Na nie io wpłynął księżyc i srebrzy uśpione oblicze starego Giewontu. W dolinie za Bramką w miesięcznych blaskach stoją skaliste postacie rycerzy i królów, zamki o poszczerbionych murach, kościoły, przez przyrodę utworzone.... Zaklęty świat. Długim wąwozem, wzdłuż potoku kroczy majestat Ciszy...

Podniosłe wrażenie przerywa gwar, dochodzący z altanki nad wąwozem.

Miejsce tu wytchnienia dla znużonych spacerem. W altanie kilka postaci. W świetle księżyca wznoszą się prążki dymu z papierosów. Towarzystwo męskie. Rozmowa gwarna, ożywiona, namiętna. Słyszę urywane zdania:

— Ja wnoszę zwołanie ponownego wiecu gości

— Ale kiedy już wiele osób wyjechało z Zakopanego.

— Nic nie szkodzi. Zostali jeszcze kupcy, przedsiębiorcy, no i my. Żądamy, aby gmina zaciągnęła natychmiast pożyczkę w wysokości półtora miliona, urządziła kanalizacyę, wodociągi, oświetlenie elektryczne i wystawę artystycznych pomysłów w stylu zakopańskim, przez nas ulepszonym..

— A czy gmina otrzyma taką pożyczkę i kto ją spłaci? Górale nie potrzebują tych urządzeń.

— Mniejsza z tem. Ale tego potrzebują goście, bo tak jest zagranicą.

— Ale przedewszystkiem trzeba zmienić wójta.

— Oczywiście, oczywiście!

— Więc od jutra agitacya na całej linii!

— Agitacya! Zwyciężymy, gdy nowy memoryał wyślemy do wydziału krajowego! ..

Powracam z czarownej doliny. Księżyc skrył się za chmurą. Skały-postaci stoją w pomroku, ciemno i ponuro....

Jutro powracam do Lwowa dla — uspokojenia nerwów.

Zarząd krakowskiego Tow. oświaty ludowej założył w rb. dwie nowe bezpłatne Czytelnie ludowe, a mianowicie w gminach: Czelatyce (pow. Jarosław), Barwałd górny (pow. Wadowice), oraz uzupełnił biblioteki w 55 dawniej założonych Czytelniach. Ogółem rozesłano 2620 książek wartości 2062 koron.

Z Komarna piszą do *Kurjera lwowsk.* o przygotowaniach na manewry cesarskie: Prace odbywają się z pośpiechem. Magistrat wydaje do mieszkańców mnóstwo poleceń często bębnem lub plakatami, o utrzymaniu porządków około domów, ulic i placów.

Pstry widok przedstawia rynek, gdzie wszystkie domy żydowskie pomalowano na coraz inny kolor a drzwi, okna i okienice na jeszcze inny. Zamiatanie ulic, placów, chodników i skrapianie odbywa się teraz co dnia. Ulice w mieście brukują, drogi powiatowe naprawiają i zaprowadza się chodniki betonowe w całem mieście. Nowość w betonowych chodnikach rzadko gdzie w Galicyi można znaleźć, ale zawdzięczyć to należy tutejszemu burmistrzowi p. Metanomskiemu który u siebie urządził fabrykę płyt, krawężników i rur betonowych i to siłami miejscowemi. Komarno poszczycić się może porządnym chodnikiem. Chodnik taki przewyższa płyty trembowelskie pod każdym względem. Dotychczas miasto nasze nie posiadało ani kropli wody takiej, którejby można bez odrazy napić się. manewry zmusiły gminę do szukania jej i oto kosztem kilku tysięcy koron powstały dwie studnie w samym rynku. Miejscowość, w której zamieszka cesarz, to wieś Chłopy, oddalona od Komarna o jeden kilometr. Pałacyk cesarski umieszczony jest w prześlicznym parku hr. Karola Lanckorońskiego.

Pokoje cesarskie umeblowane w stylu japońskim. Park w drugiej części zasiany barakami wystawionemi na prędce a przeznaczonemi dla załogi miejscowej.

Balon wojskowy. Z Sambora donoszą: Balon wojskowego aeronautycznego oddziału „Teufel" wypuszczony z Przemyśla, spadł wczoraj o godz 5. po południu w Brześcianach, koło Sambora. W łodzi tego balonu znajdowali się: komendant oddziału porucznik Engel i porucznik Petroczy. Wiatr, który się ustawicznie zmieniał, zapędził balon z Przemyśla do Sambora półkolem po nad Sądową Wisznię, Dobrzany i Rudki. W Samborze balon przenocował, a dzisiaj por. Engel sam udał się w dalszą podróż.

Poświęcenie kościoła. Dnia 29. z. m. dokonał ks. biskup Fiszer konsekracyi kaplicy w Laszkach murowanych koło Starej Soli i poświęcenia dzwonów przy licznym udziale duchowieństwa i wiernych z sąsiednich parafij, następnie odprawił mszę św. pontyfikalną, wśród której wygłosił kazanie ks. Watulewicz, proboszcz w Fulsztynie. Po nabożeństwie podejmował Ignacy hr. Krasicki ks. biskupa i zaproszonych gości ze staropolską gościnnością w starodawnym zamku tamtejszym.

Wyrok śmierci. Trybunał przysięgłych w Tarnopolu skazał na śmierć przez powieszenie Hryńka Kaczora, włościanina z Lieskowiec, za to, że w nocy na 25. kwietnia zamordował skrytobójczo brata swego Stefana.

Poświęcenie i ustawienie krzyża na kościółku w Kleparowie odbyło się wczoraj po południu przy pięknej pogodzie i udziale licznej ludności miejscowej i pozamiejscowej. Aktu poświęcenia dokonał ks. kanonik Ziemiański przy asystencyi księży kanoników Świsterskiego i Chęcińskiego, poczem przemówił do zebranych na temat Krzyża świętego.

Ze Stryja piszą: W dniu 4. bm. przejeżdżała przez Stryj nadciągająca z Węgier dywizya artyleryi konnej 6 korpusu, udając się na pole manewrów pod Komarnem. Jeden z żołnierzy tej dywizyi, artylerzysta Schradi, wstąpił do sklepu tutejszego zegarmistrza Buchsbauma, chcąc kupić zegarek. Tutaj rozpoczął przybyły z Węgier syn Marsa dyskusyę o polityce, o królu węgierskim, o manewrach itp., przyczem rozwinął tak anarchistyczne poglądy, że Buchsbaum tudzież przysłuchujący się razem z nim jego synowie, dali o tem znać komendzie wojskowej, która zarządziła niezwłoczne aresztowanie Schradiego.

Nowe wybory do rady powiatowej t r e m b o w e l s k i e j rozpisane zostały: dla gmin wiejskich 8 października, gmin miejskich 15. października, większych posiadłości 18. października.

Zniesienie myt powiatowych. Rada powiatowa brzeska uchwaliła znieść z dniem 1. stycznia 1904 myta powiatowe i zwrócić się do wydziału kraj., aby tenże przedłożył sejmowi wniosek do uchwalenia zniesienia myt krajowych.

Wybór uzupełniający jednego członka Rady powiatowej w Bóbrce z grupy większych posiadłości, rozpisało namiestnictwo na 12. października.

Kronika powszechna.

§ **Tajemnicza zbrodnia**. Na stacyę Brzeską w Moskwie dostawiono dnia 1. września br. kosz, w którym znajdowały się zwłoki młodego człowieka, obywatela ziemskiego w gub. wileńskiej, M. Tomaszewskiego. Kosz ten przywiozła kolej moskiewsko-brzeska jako bagaż osobowy. Ponieważ nikt nie zgłosił się po odbiór, zabrano kosz do składu. Tegoż dnia zauważono, że z kosza rozchodzi się przykra woń, a gdy otworzono, znaleziono pod grubą warstwą siana zwłoki młodego człowieka, średniego wzrostu, zgięte we dwoje, twarzą do góry. Około szyi okręcony był gruby postronek. Twarz prawie zczerniała i całe ciało pokryte ciemnemi plamami, przypuszczalnie z powodu wstrzykiwania trucizny. Denat miał na sobie eleganckie ubranie i cienką bieliznę ze znakiem „M. T." W krawacie tkwiła cenna szpilka brylantowa, na palcu znajdował się cenny pierścień brylantowy. Stwierdzono, że kosz z trupem Tomaszewskiego wysłany był z Wilna przez Mińsk do Moskwy. W Mińsku jakiś młody człowiek, brunet, odebrał kosz rano na stacyi Mińsk i następnie o godz. 1. po południu wyprawił go pociągiem pospiesznym kolei brzeskiej do Moskwy. Żadnych dokumentów, ani papierów przy Tomaszewskim nie znaleziono.

§ **Miliony Doroszenki**. Nowo kreowany przez los milioner, ślusarz Doroszenko, zamieścił w *Chark. List.* wyjaśnienie, że spadek po atamanie Doroszence nie jest fikcyą, a zawiadomienie o nim było w *Praw. Wiest.* Ataman złożył do Banku angielskiego 8,700.000 rubli z zastrzeżeniem, ażeby ten kapitał urósł do wysokości 70,000.000 funtów sterlingów.

§ **Cesarz Wilhelm w Wiedniu**. Cesarz Wilhelm przybędzie do Wiednia 18. bm. o godz. pół do 10. rano. Na dworcu powita go cesarz i arcyksiążęta. Na peronie ustawiona będzie kompania honorowa, po drodze do Burgu ustawione będzie wojsko. W Burgu powitają cesarza Wilhelma arcyksiężniczki, dygnitarze dworscy, dr. Koerber, bar. Beck itd. Cesarz Wilhelm zamieszka w apartamentach gościnnych Burgu. Zaraz po przybyciu jego złoży mu wizytę cesarz Franciszek Józef. Dnia 18. bm. wieczorem odbędzie się w Burgu obiad galowy, potem przedstawienie w operze. Dnia 19. przed południem polowanie w Lainz, po południu obiad w ambasadzie niemieckiej, 20. bm. przed południem nabożeństwo w zborze ewangelickim, w południe śniadanie familijne u arcyks. Ottona, o 6. wieczorem obiad w Schönbrunnie, potem przedstawienie w schönbruńskim teatrze dworskim. O 10. wieczorem odjedzie cesarz Wilhelm specyalnym pociągiem z dworca kolei Penzing.

Zmarli.

Wczoraj zmarła nagle we Lwowie Antonina Trzonkowska, przeżywszy lat 54.

OFIARY.

Na powodzian złożył B. T. w naszej administracyi 2 kor.

*

Dwa poglądy.

Pan młody po ślubie:

— No przecież, że się to wszystko skończyło.

Żonaty od lat kilku:

— Mylisz się, to się dopiero zaczęło.

...ałego świata.

...art n. M. 9 września. Z Menu ...daj cztery trupy, które były po...związane. Były to zwłoki kobiety, ...ojga małych dzieci. Identyczności ...s nie zbadano. W kieszeni męż...o portmonetkę z 92 fenigami.

... 9. września. *Standard* donosi ... że wybuchła tam dżuma (t. zw. ... niedzielę było 18 wypadków ... się, że nie ma w mieście żadnej ...ej, gdyż zwłoki wyrzucono i po... pogrzebane.

...e (w Stanach Zjednoczonych) 9. ...iono tu wczoraj przybyłego przed ...iec Johna Müllera, który odgra...rduje prezydenta Roosevelta pod...obotników na cześć prezydenta.

...rtystyczno-literacki.

...miradzka, spełniając życzenie śp. ... dla warszawskiego Towarz. Za...ięknych obraz „Dyroe chrześci...

...Moniuszki odegrano wczoraj w pe...rze po raz pierwszy. Główne partye ...yszuga i Ruszkowska po polsku. ... z Petersburga, powodzenie było ...

...daru honorowego Konopnickiej. ...fają: Wczoraj w południe nastą... daru narodowego Maryi Konopnic... w Żarnowcu, zupełnie urządzonego ...gowego. Od godziny wpół do 12. ...kaset osób przy ycia Konopnickiej ...cze. Zebraną była ludność okoliczna, ... młodzież szkolna z Jasła i Krosna, ...stwo. Pociąg przybył o trzy kwa... Odezwały się okrzyki; mowę powi... p. Stapiński. Jubilatka odpowiedzia... ...aczna część przybyłych udała się ... dworku. Na gruncie żarnowieckim ...rya włościan w strojach malowni...rnowcu powitał Konopnicką wójt ...czele reprezentacyi gminnej. Akt ...czyła jubilatce imieniem komitetu ...ani Wechslerowa, poczem powitał ... ludu polskiego poseł Bojko. Wój... odpowiedziała rzewnie Konopnicka, ...i razem z nią oglądali całe urządze...ardzo gustowne i przytem praktyczne. ...ówił członek komitetu p. Fryling. ...ie zaimprowizowała poetka rzecz ...oczoną w ten sposób:

...o, stare Śląsko nasze!
...ska bolesna dzielnico!
... i wy czerwienne krwią serdeczną [grody!
...ąk waszych taką królewszczyznę".

...mów nadeszło wiele. Konopnicka za...rnowcu przez całą zimę.

...ęcie pomnika Bartosza Głowackieg... W ubiegłą niedzielę odbyło się w Gdo...te odsłonięcie pomnika Bartosza Głowackiego ...zy licznym udziale ludu ze wsi ok...egatów ochotniczych straży pożarnych. ...dsłonięcia, rozpoczęła się odsp...awa ...hór młodzieży szkolnej pieśni „Cześć ...i, cześć", poczem ... wielicka ...ała „Jeszcze Polska", a prezes komi... pomnika p. Bieroński przemówił go...stopni. Wieczorem po odsłonięciu od...yn ludowy przy dźwiękach salinarnej ...

...nder Bandrowski udaje się do Łodzi, ...pi gościnnie kilka razy w operze pod ... Hellera. Następnie śpiewać będzie ...niemieckich, a w listopadzie przyjeżdża ...y, aby wziąć udział w dwóch koncer...zoj Filharmonii. P. Bandrowski w tym ...rowym we Lwowie nie wystąpi.

...r lwowskiego teatru miejskiego.
...wartek po raz pierwszy „Kasztelanka" sztu...ch przez Alfreda Capusa, tłumaczył Jarosław ...
...tek „Posłaniec Nr. 6666" operetka w 3. ...ora.
...botę „Kasztelanka" sztuka w 4 aktach.

...ertuar teatru krakowskiego.
...wartek „Bolesław Smiały" Wyspiańskiego.
...botę „Wianek mirtowy" Żuławskiego.
...dzielę „Hamlet" Szekspira.

Teatr krakowski.

...n z redaktorów warszawskiej *Gazety* ...bawiąc kilka dni w Krakowie, rozejrzał ...tejszych stosunkach teatralnych i na...nich taką w swem piśmie złożył relacyę: ...niejakiego czasu o uszy miłującego sztu...ą Warszawiaka obijają się ustawiczne ...padku tak świetną mającego tradycyę te...owskiego. Wieści te kolportują z zapałem ... korespondenci paru pism warszawskich, ... na brak repertuaru, na zanik sił aktor... niedbałą wystawę, nieumiejętną reżyseryę, ... czyną dyrekcyi cały szereg zarzutów, ... mających o tem, że kierownictwo spo... nieodpowiednich rękach.

...dziwne, myślałem ciezas, odczytując zgrzy...dowolenia pp. korespondentów krakowskich. ...becny kierownik teatru tamecznego, p. Ko..., jeszcze podczas pob... w Warszawie ...ł w szerokich kołach ... bardzo wy...y estetycznie krytyk ...at, zapalony ... teatru, sam aktor do ...ony... Wprost ...ni łel...

...reszcie doczekałem się możności sprawdze...nających wieści; zatrzymałem się w Kra... dni kilka w powrocie z dalszej wycieczki. ... otwarto przybytek muz po parotygodnio...ych. Afisze ogłosiły repertuar tygodnio...spiańskiego „Bolesław Smiały" i „Wyzwo... „Dziady" Mickiewiczowskie, głośną nowość ... „Na dnie" i „Urzędową żonę" Savage'a. ...obrze: będę mógł poznać wystawę sztuk ...ter gry aktorskiej w rozmaitych kie...

... więc na pierwszy ogień „Bolesław Smia... ...z o iście szekspirowskim zakroju. Zajmuję ...obok znajomego mi „rdzennego Krakowia...zadowolonego z miejscowych porządków ...ych. Patrzę, słucham i... oczom i uszom ...zę. Wystawa wprost bajeczna. Sosnowski ...ról, Jednowski — biskup, Rutkowska — ... Ordonówna — Krasawica, Mielewski — ... Przybyłowicz — przewodnik procesyi two...ól wyborny, ale nietylko on: na scenie ... się trzydzieści dziewięć osób, a w ciągu ...cyi nie zauważyłem ani jednej fałszywej ... aktorów, grających role nawet trzecio...; wszyscy utrzymują się w tonie i wywo...trój podniosły. Dawno już nie wyniosłem ... takiego wrażenia ogólnej gry aktorskiej ...niejętnej reżyseryi. Bąknąłem coś o tem ...siadowi.

...śmiechnął się ironicznie.

— Zawdzięcza pan wrażenie nie dyrekcyi, nie reżyseryi i nie aktorom, lecz samemu Wyspiańskiemu; porwał pana jego wielki talent, no i rezultat mozolnego ślęczenia samego autora podczas prób nad zestrojeniem aktorów, jego wskazówki, dodam, że i dekoracye malowane pod jego dyrektywą.

Na drugi dzień spotykam mego sąsiada na kolacyi u Hawełki po „Wyzwoleniu".

— No, cóż? Entuzyasm jeszcze trwa?

Potwierdziłem. Mielewski — Konrad doskonały, Andruszewski, jako „Geniusz", wielce obiecujący młody talent, Wysocka doskonale różniczkuje dwoistość roli: poetycznej muzy i aktorki-kabotynki, doskonała deklamacya Mrozowskiej, z jej arcymelodyjnym głosem, zapowiada wschodzącą gwiazdę... Ogólny nastrój przedziwny...

— Mówiłem panu, że to Wyspiański... Dyrekcya...

— Wystawia z pietyzmem jego sztuki, a nadto od czasu do czasu, oprócz nowości spółczesnych, daje wam uscenizowane arcydzieła Mickiewicza, Krasińskiego, nie mówiąc o Słowackim...

— Nie nadaje się to na scenę...

— Znać w tem pietyzm dla wielkiej sztuki i dobrą wolę...

— Frazesy, panie...

W ciągu dwóch dni następnych nie spotykałem mego znajomego. Nie psuł mi on swemi uwagami wrażeń artystycznych, jakie odniosłem, słuchając „Dziadów", „Na dnie" i „Urzędowej żony".

Zwłaszcza wystawa dwóch ostatnich sztuk dała mi do myślenia. Od podniosłych „Bolesława", „Wyzwolenia" i „Dziadów" do realnych scen z życia ludzi wykolejonych Gorkiego przeskok ogromny. Przyglądałem się zbliska przed laty tym nędzarzom z przytułków noclegowych w Odesie. Wszyscy oni na pozór tacy jednacy, obszarpani, wynędzniali, pracują przy ładowaniu statków o tyle, aby zarobić na zapomnienie w wódce o swej nędzy; wielu z nich jednak nosi w głębiach zbolałej duszy wspomnienia dawnej lepszej doli, tęsknoty za nią, wreszcie kultury. Są między nimi i tacy, którzy żadnych wspomnień nie mają.

Ten świat w dramacie swoim przedstawia Gorkij, a aktorzy krakowscy z takiem zrozumieniem, z taką szczerością odtwarzali typy tych biedaków, że zdało mi się, iż widzę nie sobotwóry, lecz oryginały odeskie. Trudno sobie wymarzyć lepiej pojętych: byłego aktora, barona, dobrodusznego filozofa pielgrzyma i całego szeregu typów z przytułku noclegowego, jak w interpretacyi pp. Zelwerowicza, Sobiesława, Sosnowskiego, Mielewskiego, Jednowskiego, Przybyłowicza, Zawierskiego, Bronicza, Frączkowskiego, Walewskiego, Wysockiej Mrozowskiej i Arkawinówny.

I tu w wystawieniu sztuki znać było doskonałą rękę reżysera. „Urzędową żonę" — t. zw. „bombę sceniczną" grano z werwą i humorem z doskonałym aktorem Zelwerowiczem na czele.

Przed wyjazdem spotykam znowu „interesującego się teatrem" Krakowianina.

— No jakże, nie zmienił pan zdania? — zagadnął ironicznie.

— Powiem panu szczerze, że zespół i jednolitość tonu w grze aktorów waszych jak i umiejętność reżysera przystosowania ról do indywidualności aktorskich, mogą służyć za wzór dla innych teatrów, gdzie są nawet lepsi wirtuozi i świetniejsze talenty. Wobec tego, mówić o upadku sceny krakowskiej...

— Nie zna pan naszych stosunków: dyrekcya „rozpędza aktorów"...

— Ma pan zapewne na myśli: Przybyłkową, Siemaszkową i Kamińskiego, którzy, jako gwiazdy pierwszej wody, mają prawo do żądania warunków, jakich uboga dyrekcya wasza dać im nie może. Natomiast widzę tu bardzo zdolnych artystów; młode, wielce obiecujące siły, które pod wytrawnym kierunkiem...

— A pamięta pan aktorkę X?

— Nie przypominam sobie.

— A aktorkę Y?

— Także pamięć mnie zawodzi.

— Nic dziwnego, — dawano im małe rolki. Obie bajeczne. Jedna miała oczy... co za oczy i druga wdzięk kolosalny. Interesowały się niemi osobistości wpływowe, lubiące... tego ten... sztukę... Wyobraź pan sobie, wydalono z teatru jedną i drugą, niechcąc uwzględnić ich żądań... Zadzierać panie, u nas z osobami wpływowemi niebezpiecznie. — Mój przyjaciel, radca Q. i wszyscy jego adherenci, dotychczas nie możemy wyjść z oburzenia; toż samo powiedzieć można o partyi znanego mecenasa sztuki Z., który interesował się... talentem aktorki Y., a który ma stosunki w prasie. Rozumna dyrekcya winna mieć na względzie upodobania przedewszystkiem swoich stałych bywalców...

Spojrzałem na zegarek: czas było jechać na kolej... W wagonie rozmyślałem o przyczynach „upadku sceny krakowskiej"...

Z KRAKOWA.

(Telefonem i pocztą).

— Z powodu zastrzeżenia w licytacyi na budowę nowych gmachów dla wojska ustępującego z Wawelu oddanie pewnych dostaw bezwarunkowo firmom wiedeńskim, z góry oznaczonym, pisze *Czas*. Jest to niewidziane dotąd przy rozprawach ofertowych zapewnienie monopolu na koszt przedsiębiorcy, który przyjmuje na siebie odpowiedzialność za budowę, składa kaucyę, opłaca stemple i podatki, gdy firmy wiedeńskie, mające zapewnioną dostawę, wolne są od wszelkich ciężarów i odpowiedzialności. A przecież szło o to, by za krajowe pieniądze roboty były zastrzeżone krajowym przemysłowcom, technikom i rękodzielnikom. Tymczasem już przy pierwszym kroku spotkało ich pokrzywdzenie i upośledzenie, a z góry zapewniono obcym przedsiębiorcom dostawy i narzucono ich oferentom. Jest to sprawa ważna i spotkać się powinna z należy tym protestem.

Z WARSZAWY.

(Pocztą).

— Gen. gubern. Czertkow wyjechał z całym sztabem na wielkie manewry w gubernii lubelskiej.

— W poniedziałek pojawiły się pierwsze numera nowego pisma codziennego *Goniec*, wydawanego dwa razy dziennie. Redaktorem jest p. Franciszek Juliusz Granowski, poprzód wydawca i redaktor *Wędrowca*, *Biblioteki dzieł wyborowych* i wielu innych pism peryodycznych i wydawnictw. P. Granowski pochodzi ze Lwowa, ale już przed piętnastu laty przeniósł się do Warszawy i w tam tejszym świecie dziennikarskim i wydawniczym zajął pierwszorzędne stanowisko.

Telegramy i telefonemy.

Wykolejenie pociągu.

Sucha 9. września. (Telegram prywatny.) Pociąg ciężarowy, zdążający do Krakowa, wykoleił się przed południem w Leńczach, pomiędzy Radziszowem a Kalwaryą. Wyskoczyło z szyn 5 wozów.

Ruch osobowy z Zakopanego odbywa się za pomocą przesiadania. Wypadku żadnego nie było.

Zgromadzenie Wszechniemców.

Brüx 9. września. Na wczorajszem tu zgromadzeniu Wszechniemców Wolf zapowiedział obstrukcyę przeciw ugodzie z Węgrami, żądając przytem jaknajrychlejszego zwołania parlamentu. Komisarz rządowy zabronił dyskusyi i głosowania nad wnioskiem, ażeby parlament jako władza prawodawcza zgromadził się, choćby nawet go nie zwołano, a gdy zgromadzeni przeciw temu podnosili protesty, przedstawiciel rządu rozwiązał zgromadzenie. Uczestnicy zebrania urządzili następnie demonstracyjny pochód.

Wiedeń 9. września. Dziś przed południem odbyli posłowie, należący do niemieckiego stronnictwa ludowego, prywatne posiedzenie pod przewodnictwem Derschatty, na którem omawiano obecne położenie polityczne tudzież wynik ostatnich obrad komitetu wykonawczego koalicyi niemieckiej. Pełne posiedzenie członków stronnictwa odbędzie się po południu. Referat o kwestyi agrarnej odpadnie z powodu, że referent p. Kittinger jest chory.

Przesilenie na Węgrzech.

Budapeszt 9. września. Cesarz przyjął wczoraj o 1. popoł. na audyencyi hr. Khuena. Przedpołudniem zaś cesarz przyjął hr. Gołuchowskiego.

W kołach politycznych panuje konsternacya z powodu bezowocności całomiesięcznej akcyi pośredniczącej cesarza, który po płonnych konferencyach wraca dziś do Wiednia. Dzienniki tutejsze w groźnych barwach przedstawiają sytuacyę na Węgrzech. Opozycya nie chce ani na krok ustąpić, a cesarz nie zgadza się na ustępstwa w sprawach armii wspólnej, nie chce jednak na razie zgodzić się na zawieszenie konstytucyi.

Dziś o pół do 4. popołudniu powraca cesarz do Wiednia, albowiem jutro przypada rocznica zamordowania cesarzowej Elżbiety.

Wiedeń 9. września. Minister hr. Gołuchowski powrócił wczoraj wieczór z Pesztu.

Macedonia.

Wiedeń 9. września. Przybycie do Adryanopola batalionu albańskich redyfów (II. rezerwy) z Prizrend wywołało żywe zaniepokojenie, gdyż żołnierze ci pewni bezkarności, zachowywali się po drodze i w Adryanopolu zupełnie niesfornie. Dla pacyfikacyi sandżaku Kirdżilidżema jeszcze powołanych będzie 9 batalionów albańskich. Nawet ze strony przyjaznej Turcyi robią z tego zarzut Porcie, która mogła wszakże użyć innego wojska. Górską miejscowość Murikovo, która ma być środkiem działalności oddziałów powstańczych, ściągnie na siebie akcyę wojsk tureckich.

Konstantynopol 9. września. Sułtan wydał *irade*, zarządzające przedsięwzięcie ostrych rewizyj domowych we wszystkich miejscowościach.

W Monastyrze i Adryanopolu rozpoczęto już te rewizye:

Angielski konzul sam miał uznać, że powodem bójki było zachowanie się chrześcijan. Porta wystosuje do wszystkich ambasadorów zagranicznych okólnik w tej sprawie.

Konstantynopol 9. września. Bułgarską wioskę Korudere, na wschód od Kirkilisse, zupełnie spustoszono, ponieważ mieszkańcy jej kilkakrotnie przerwali linię telegraficzną. Bandy zaś, mszcząc się za to, spustoszyły pewną wioskę turecką. Słychać, że zaniechano na razie wysłania dalszych albańskich batalionów do Kirkilisse.

Konstantynopol 9. września. Z wilajetu monasterskiego donoszą o kilku potyczkach wojsk tureckich z bandami, podczas których przeszło 110 członków komitetów poległo.

Konstantynopol 9. września. Wszystkie państwa, które mają konzula w Monastyrze, otrzymały zawiadomienie, że warty w Monastyrze dostały rozkaz oddawania honorów wojskowych konzulom, idącym w towarzystwie kawasów. W razie niewypełnienia tej instrukcyi prosi Porta, aby konzulowie użalili się u włada.

Krwawe zaburzenia w Beirucie.

Konstantynopol 9. września. Według wiadomości, nadeszłej z Beirutu, przyszło onegdaj na przedmieściu Masra do starcia między chrześcijanami a mahometanami. Musiały interweniować policya i wojsko. 30 osób zabito, wiele zraniono. Niektórzy szefowie misyj dyplomatycznych dziś już poczynili u Porty przedstawienia. Jak słychać, niektóre mocarstwa miały nadesłać okręty wojenne do Beirutu. Wiadomość o zajściach w Beirucie nie była dla kół dyplomatycznych niespodzianką, ponieważ w ostatnich czasach nadchodziły liczne wiadomości o morderstwach w Beirucie i o pogróżkach ze strony mahometan. Położenie w Beirucie ma być wynikiem zachowania się walego.

Konstantynopol 9. września. O starciu pomiędzy chrześcijanami a mahometanami w Beyrucie w dniu 4. bm. donosi porta urzędowa: Kilku ludzi, których tożsamości dotychczas nie zdołano stwiardzić, napadło na czterech Mahometan, w dzielnicy Matra, jak słychać, bez żadnej przyczyny. Powstała bójka; musiało wkroczyć wojsko celem przywrócenia spokoju. Z żołnierzy 1 zabity, 3 rannych; z mieszkańców 1 zabity, 1 ranny.

Waszyngton 9. września. Admirał Cotton donosi, że do krwawego starcia między Mahometanami a chrześcijanami w Beirucie przyszło wskutek nienawiści pierwszych do chrześcijan i nieudolności tureckich władz. Cotton dodaje, że tureckie władze poparły go w prowadzeniu śledztwa i obiecały wysłać do Beirutu oddział wojskowy w sile 1000 ludzi.

Paryż 9. września. Agencya Hawasa donosi z Kairu, że nadeszły tam niepokojące pogłoski o położeniu w Syryi. Beduini, przybyli z Arich, donoszą, że Druzowie chwytają za broń. Obawiają się rzezi w Libanonie.

Konstantynopol 9. września. Sprawozdanie Porty o zajściu w Beirucie, oparte na doniesieniu walego, sprzeczne jest z depeszami, nadeszłemi od konzulów. Według depesz tych mord chrześcijan trwa dalej w różnych częściach miasta. Panuje ogromna panika. Handel i komunikacya zupełnie ustała. Mahometanie uciekają do Libanonu.

Na zgromadzeniu członków ciała konzularnego uchwalono domagać się natychmiastowego odwołania walego Reszic-beja. Postanowiono prosić amerykańskiego admirała o ewentualną pomoc dla obcych poddanych. Amerykańskie okręty wojenne stoją w pogotowiu do walki. Oczekują przybycia wielkich okrętów wojennych.

Naprężenia stosunków między mahometanami a chrześcijanami nie należy uważać za echo ruchu macedońskiego. Zarząd dotychczasowego walego był bardzo lichy. Porta już przed 14 dniami otrzymała niepokojące doniesienia o sytuacyi w Beirucie. Uspokojenie całego ruchu powinna Turcya przeprowadzić jak najprędzej, ponieważ grozi niebezpieczeństwo, że niepokoje przeniosą się w głąb kraju do Damaszku, gdzie znajduje się wiele niespokojnych żywiołów.

Wrzenie w Serbii.

Belgrad 9. września. Z dotychczasowego przebiegu śledztwa wynika, że oficerowie, którzy rozpoczęli znaną akcyę przeciw królobójcom, są między sobą niezgodni. Istnieją między nimi dwie frakcye; na czele jednej stoi gen. Magdalenić, na czele drugiej pułkownik Waszic. Generał Magdalenić w jednem z tutejszych pism zamieścił pismo, w którem oświadcza, iż z pułk. Waszićem nie ma nic wspólnego. Obaj ci oficerowie od dawna już byli przewodnikami. Wobec tej niezgody wśród oficerów, energiczne, a roztropne postępowanie rządu w tej sprawie, może całą sprawę załatwić i doprowadzić napowrót do zgody między oficerami.

Wiedeń 9. września. Z Belgradu donoszą, że Lonkiewicz, który wczoraj został aresztowany, jest Polakiem. Jest on synem wychodźcy z r. 1863 i matki Serbki. Podczas zamachu na króla Aleksandra pośpieszył królowi na pomoc, został jednak na podwórzu konaku przez spiskowców opadnięty i rozbrojony. Jest on jednym z przywódców ruchu oficerskiego przeciw królobójcom.

Mandżurya.

Londyn 9 września. *Times* donosi z Pekinu, że rosyjski poseł zawiadomił chiński urząd spraw zagranicznych, iż wojsko rosyjskie opuści Niuczwang i prowincyę Mukden w połowie października.

Rostow nad Donem 9. września. Sąd wojenny skazał dwóch uczestników niepokojów z 15. marca b. r. na śmierć przez powieszenie a dziesięciu na roboty przymusowe względnie więzienie.

Belgrad 9. września. Podczas rewii dzisiejszej w Banjicy wcielił król następcę tronu, jako żołnierza piechoty do armii.

Lisbona 9. września. Król angielski wystosował do króla portugalskiego serdeczne pismo z doniesieniem, że zamianował go admirałem angielskiej floty.

Kapsztad 9. września. Wczoraj rozwiązano parlament kraju Przylądkowego.

Dział rolniczy.

a **Wystawa ogrodniczo-pszczelnicza**, którą pod protektoratem namiestnika hr. Potockiego urządza w czasie od 26. do 30. września br. we Lwowie zjednoczone gal. Tow. dla ogrodnictwa i pszczelnictwa, zapowiada się jak dotąd świetnie. Mimo słabego obrodzenia się owoców w tym roku, wpłynęły liczne zgłoszenia uczestników, a Towarzystwo rozpoczęło już roboty przygotowawcze na placu powystawowym w parku stryjskim. Na wystawie tej znajdą umieszczenie wszelkie artykuły z zakresu ogrodnictwa i pszczelnictwa, a zwłaszcza też wszelkie przeroby. Miejsce na wystawie jest bezpłatne, a komitet wystawy zajmie się sam ustawieniem przedmiotów, byleby były najdalej do 24. pod jego adresem do Lwowa opłacono przesłane. Z owoców należy przysyłać najmniej po 5 okazów, a napoi po 2 flaszki z każdego gatunku. Chcący się bliżej poinformować zechcą się zgłosić do dr. Ciesielskiego we Lwowie.

Z rynków towarowych.

Bank rolniczy we Lwowie d. 9 września. Ceny za 50 kilogramów loco Lwów. Waluta koronowa. Pszenica gotowa 8·— do 8·25, pszenica nowa 7·70 do 8·—, żyto gotowe 6·20 do 6·50, nowe. 5·80. do 6·10, owies obroczny got. 5·60 do 6·00, nowy. 5·25 do 5·50, jęczmień past. 4·75 do 5·00, jęczmień browarny 5·25 do 5·75, rzepak 8·75—9·10, rzepak nowy 8·75 do 9·10, groch pastewny 0·00 do 0·00, groch do gotowania 7·50 do 9·00, wyka 5·25 do 5·40, bobik 4·60 do 4·75, hreczka 5·50 do 6·—, kukurudza nowa 4·80 do 5.25, stara 0·— do 0·—, chmiel za 56 kilo od 180 do 195. koniczyna czerwona 48·— do 58·—, biała 45·— do 60 —, szwedzka 45·— do 55·—, tymotka 20·— do 28·—

Spirytus loco za 50 lit. gotowy 18·25 do 18·40, paritas Tarnopol eskontyngentowy 10·25 do 10·40.

Wiedeń d. 9. września. Cukier 22·00 do 22·10. Nafta galicyjska —·— do —·—. Spirytus (bez zmiany) 40·60.

Wiedeń d. 9. września. Kurs w kor. i po 50 kilgr. Notowano: pszenica cisańska 8·30 do 8·60, żyto słowackie 6·80 do 6·95, jęczmień morawski 6·60 do 7·75, kukurudza węgierska 6·65 do 6·75, owies węgierski 6·— do 6·20, rzepak 12·— do 12·50, rzepak na sierpień-wrzesień —·—, olej rzepakowy na styczeń-kwiecień —·— do —·—.

Usposobienie niezmienne, ceny przeważnie lokalne gdyż już od Krakowa począwszy na zachód, konkurencya węgierska nie dozwala na eksport żyta lub pszenicy ze zachodniej Galicyi.

Jęczmień bez popytu, notowania nominalne.
Chmiel obniżył się w cenie.
Usposobienie niezmienione.
Stan powietrza: pięknie.

Budapeszt d. 9. września. Kurs w koronach i po 50 klgr. Notowano pszenicę na październik 7·48 do 7·44, na kwiecień 7·68 do 7·69; żyto na październik 6·26 do 6·27, na kwiecień 6·51 do 6·52; owies na październik 5·49 do 5·50, na kwiecień 5·72 do 5·78; kukurudza na wrzesień 6·83 do 6·84, kukurudza na paździer. 0·— do 0·—, kukurudza na maj 1904 5·56 do 5·57, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.

Oferty na pszenicę: mierne.
Chęć kupna: ograniczona.
Usposobienie: spokojne.
Stan powietrza: gorąco.

Dział ekonomiczny.

β **Kraj. związek przemysłowy we Lwowie** rozesłał okólnik do wszystkich rad powiatowych i rad miejskich, w którym zaznaczając, że celem jego jest z jednej strony szukanie dla krajowych wyrobów zbytu tak u nas, jak i za granicami kraju i monarchii, z drugiej organizacya produkcyi samej i niesienie pomocy tak finansowej, jak i fachowej, handlowo-przemysłowej, przedsiębiorstwom, które rozwijać się pragną, osiągnął rozporządzając nader skromnym kapitałem obrotowym, bo zaledwie kor. 89.690·29, obroty stosunkowo olbrzymie, bo w gotówce kor. 1.015.868·29 w towarze zaś kor. 960.475·21. W dalszym ciągu okólnika Związek stwierdzając, że wydział kraj. udzielił mu taniej pożyczki w sumie 60.000 kor. a Bank kraj. przystąpił do związku w charakterze członka z udziałem 20.000 kor., reprezentacyj zaś miejskich i autonomicznych przystąpiło dotychczas 17, odwołuje się do innych rad miejskich i powiatowych, aby wzięły udziały wynoszące tylko po 100 kor. a dające gwarancyę stałego oprocentowywania się.

Z rynków pieniężnych.

Frankfurt d. 9. września. Giełda zagraniczna. Austryackie kredyty 201·75, Kolej państwowa 229·75, Alpiny —·—, Disconto 186·70, Laura 228·75.

Paryż d. 9. września. Zamknięcie giełdy. Trzy procentowa renta 97·45. Mąka 28·80.

Berlin d. 9. września. Zamknięcie giełdy. Banknoty austryackie 85·25 (podług obliczenia procentowego), Spirytus —·—, Austryackie kredyty 000·—, Disc. Commandit. 000·—.

Nadesłane

Za tę rubrykę Redakcya nie odpowiada.

HOTEL EUROPEJSKI

(Alberta Szkowrona.)

Przyjechali do Lwowa dnia 9. września 1903. Prot. Komornicki z Borysławia, hr. M. Łubińska z Milatycz, J. Szillasi z Budapesztu, M. Mołdzińska z Warszawy, H. Sauerteich z Białej, A. Stankiewicz z Wolicy, J. Hoffman z Hołobutowa, St. Pawlikowski z Borezowicy, A. Schütz z Krakowa, dr. Salter z Czerniowiec, W. Landesberg z Brodów, Kr. Polański z Kamiennej, Br. Christian z Dembicy, J. Kraus z Mád. Tokaj, J. Czerwiński z Krakowa, A. Wołkowski ze Zbaraża, T. Wiktor z Tarnowa, M. Wiktor z Taliczówki, M. Kertka z Moszkowa.

44

Książe i milionerka.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy.)

Wieczorem dnia następnego wszystko szło już właściwym trybem; lekarz przychodził parę razy, przysyłał lekarstwa i zdawał się zapatrywać optymistycznie na przebieg choroby. Najęto starą kobietę do dozorowania i porządku w domu. Pannę Spencer trzymano zamkniętą w pokoju na górze i namyślano się, co z nią robić wypadało. Nikt obcy nie przychodził i nie zadawał ciekawych pytań. Mieszkańcy odosobnionej dzielnicy zdawali się przyzwyczajeni do niezwykłego zachowania lokatorów zagadkowego domu, do nagłego ich ukazywania się i znikania, niespodziewanych przyjazdów i odjazdów. Nieustraszona, czynna trójka: Racksole, Nella i książę Aribert mogli zostać stałymi lokatorami, lub prawymi właścicielami domu, nie zwracając przez to niczyjej uwagi.

Po południu trzeciego dnia stan księcia Eugeniusza pogorszył się znacznie. Nella czuwała przy nim przez noc i dzień cały; ojciec jej spędził poranek w hotelu, a książę Aribert stał na warcie. Dwaj mężczyźni nie wydali się nigdy jednocześnie, jeden z nich zawsze trzymał straż w domu. Tego popołudnia książę Aribert i Nella czuwali razem w pokoju chorego. Lekarz tylko co odszedł, a Racksole czytał na dole „New-York Herald'a“.

Książę i Nella siedzieli przy oknie, wychodzącem na ogródek od podwórza. Ciasna, nędzna to była izdebka, służąca za chwilowe schronienie tak dostojnej osobistości, jak Eugeniusz, panujący książę von Rüdesheim. Rzecz dziwna, że Nella i jej ojciec, oboje zapaleni demokraci, odczuwali urok stanowiska złożonego chorobą pacyenta; on, leżąc rozgorączkowany na łóżku, budził w nich większe poszanowanie, niżeli silny, zdrów książę Aribert. Pieczołowitością i staraniami otaczali nieznany im dotychczas typ indywidualności, różny zupełnie od tych, jakie spotykali dawniej. Nawet majaczenie chorego w malignie miało nawykły do rozkazywania ton mowy, łączący brzmienie słodyczy z akcentem pańskiej wyniosłości. Nellę zachwycało pięknie wyhaftowane, z koroną książęcą E na rękawach jego koszuli, jak również odbite na sygnecie, zdobiącym delikatną, wychudzoną rękę. Drobiazgi takie, wpadające w oko, silniejsze nieraz czynią wrażenie od głębszego znaczenia, ale nie tak widocznych wyróżnień. Zarówno ojciec, jak córka, zauważyli, że zachowanie księcia Ariberta względem synowca obok opiekuńczej troskliwości, nacechowane było poszanowaniem głębokiem, co świadczyło, że książę Aribert mimo wszystko uważał Eugeniusza za swego pana i monarchę, któremu zawsze przodujące należało się miejsce. Taki stosunek z początku wydał się Amerykanom nieszczerym, zwolna jednak przekonywali się, że było to nieuzasadnione przypuszczenie, że chociaż Ameryka odrzuciła wszystkie monarchiczne przesądy, te przesądy przechowywały się w całej sile w drugiej części starego świata.

— Pani i pan Racksole byliście niezwykle dobrymi dla mnie — odezwał się książę Aribert po dłuższej chwili milczenia.

— Jakto? — zapytała z nieudanem zdziwieniem — wszak nas samych żywo obchodzi sprawa, rozpoczęta w naszym hotelu. Zechciej nie zapominać o tem, mój książę.

— Nie zapominam o niczem — odparł Aribert — niemniej odczuwam wyrzuty sumienia, że państwa naraziłem na kłopoty. Pani i pan Racksole, którzy, jak to ludzie przypuszczają, mieliście odbyć wycieczkę dla przyjemności, zamknięci jesteście w tym zagadkowym domu, w obcym kraju, wystawieni na różne przykrości i niebezpieczeństwa, dlatego tylko, że pragnąłem oszczędzić skandalu i złośliwych plotek memu niezrównoważnemu synowcowi. Wszak dla państwa jest rzeczą obojętną, że panujący książę von Rüdesheim straci opinię i popadnie w niełaskę u cesarza, że jego państwo stanie się celem pośmiewiska całej Europy?

— Nie umiałabym na to księciu odpowiedzieć — odparła Nella żartobliwie — tylko my Amerykanie mamy zwyczaj, gdy co raz zaczniemy, dążyć wytrwale do końca.

— Ah! kto wiedzieć może, jaki ta sprawa mieć będzie koniec! — zauważył ze smutkiem Aribert — czy nasze starani[...] pokoje nie okażą się bezow[...] szczerze, że doprowadza mnie d[...] dok Eugeniusza w tym stanie i [...] wiedzenia się od niego prawdy[...] plany, usuwamy przeszkody, a [...] leży źródło złego. Gdyby pani, [...] z tego powodu przytrafić się mia[...] odebrałbym sobie życie z rozpacz[...]

— Dlaczego? — zagadnęła [...] szy nawet, żeby mi się przytrafiło[...] dlaczego ma to pana doprowadz[...]

— Bo ja panią wciągnąłem [...] sną intrygę — odparł, nie spuszc[...] Ciebie ta sprawa nie obchodzi; [...] udział przez dobroć serca.

— Skąd pan wiesz, że mnie [...] dzi? — spytała żywo.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1903 roku.

(Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z

Na dworzec główny

POCIĄG posp. przych.	osob. o g.	Do Lwowa z
12·20	—	Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola.) Delatyna, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec. Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·30	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	6·10	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi) Orłowa, Nowego Sącza, Oświęcima, Zakopanego, p. Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa
—	6·20	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 31/5 do 31/8 w niedzielę i święta) Körözmező (od 1/5 do 30/9 wł.) Brodiny, Putny, Suczawy
—	6·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie)
—	7·35	*) Sambora, Chyrowa
—	7·40	Janowa
—	7·45	Ławocznego, (Pesztu) Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·55	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
8·10	—	Stanisławowa (od 1/5 do 30/9 włącznie)
—	8·15	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·55	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Zakopanego przez Kraków, Stróża, Orłowa (1/5 do 30/9 włącznie), Mező Laborcz (Pesztu)
	9·57	Stryja
—	10·25	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·15	Stanisławowa, Potutor, Körösmező
—	1·10	Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia, Kochawiny
—	1·25	Janowa
1.30	—	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka
1·40	—	Ickan Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Kosmania, Nowozieliцy przez Zuczkę, Wyżnicy, Serethu, Suczawy
2·30	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	3·14	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	4·35	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Stryja, Chyrowa Borysławia
—	5·30	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec
—	5·40	Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina Brodiny Suczawy
—	5·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa
—	5·55	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	8·04	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	8·25	Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 w dnie powszednie)
8·40	—	Krakowa, (Berlina Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9), N. Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	9·20	Ickan, (Bukaresztu), Czortkowa, Husiatyna, Körösmező, Potutor, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·21	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	9·35	Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka
—	10·00	*) Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·07	Janowa (od 17/5 do 13/9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia, Kochawiny
—	11·50	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i święta)

Na dworzec „Podzamcze“

POCIĄG posp. przych.	osob. o g.	Do Lwowa z
—	3·09	Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa
—	7·25	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymał., Husiatyna, Kopycz.
—	5·06	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów
—	10·02	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do

Z dworca głównego

POCIĄG posp. odch.	osob. o god.	Ze Lwowa do
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Prag[i ...] Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzes[zów ...]
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Czortkowa, Körö[smező ...] do 30/9), Słob. rung., Nowosielicy, Serethu, Berhom[ethu ...] Suczawy, Dorny Watry, Kosmania
—	4·10	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsba[du ...] Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, [...]
—	5·50	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie codziennie)
—	6·22	Ickan, (Jass, Bukaresztu), Potuszan, Żydaczowa, Potuto[r ...] Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od [...] Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, H[usiatyna ...]
—	6·45	Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbad[u ...] Sambora, Chyrowa, Orłowa
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanok[a ...] Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Nowego Sącza, Orłow[a ...] 15/8), Jasła
—	9.05	Ławocznego, Chyrowa. Borysławia, Kałusza
—	9·15	Janowa
—	9·25	*) Sambora, Chyrowa
—	9·40	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10·35	Czerniowiec, Delatyna, Potutor, Nowosielicy
—	10·45	Tarnopola, Potutor,
—	1·14	Janowa (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
1·50	—	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zal[eszczyk ...] siatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	1·55	Pustomyt (od 1/6 do 13/9 włącznie w niedzielę i święta)
—	2·10	Brzuchowic (od 17/5 do 13/9 włącznie w niedzielę i święt[a])
—	2·15	*) Lubienia wielkiego (od 15/5 do 15/9 w niedzielę i świę[ta])
2·40	—	Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kosmania, Dorny Watry, Suczawy, Bukaresztu
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) [...] bówki, Zakopanego, Wieliczki, N. Sącza, Lubaczowa
—	3·05	Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/[9] [...] Chyrowa, Borysławia
—	3·15	Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3·25	Rzeszowa, Lubaczowa
—	3·30	Brzuchowic (od 15/5 do 15/9 włącznie)
—	3·40	*) Sambora, Chyrowa
—	6·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	6·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chy[rowa ...] Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa (1/5 do 30/9), [...]
—	6·30	Janowa (od 17/5 do 13/9 wł. w dnie powsz., od 1/5 do [...] 14/9 do 30/9 włącznie codziennie)
—	6·40	Ławocznego, (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·14	Brzuchowic (od 18/5 do 13/9 wł. w niedzielę i święta)
—	7·20	Przemyśla (od 1/5 do 31/10 wł.) Chyrowa, Mező Laborcz ([...]
—	9·00	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	9·55	Janowa (od 17/5 do 13/9 wł. w niedzielę i święta)
—	10·42	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Kosmani[a ...] lic[y], Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Dorn[y Watry, Su]czawy
—	10·55	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbad[u ...] Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczk[i ...] Zakopanego (od 1/7 do 16/9)
—	11·00	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Iwania pustego, Po[tutor ...] Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
	11·05	Stryja

Z dworca „Podzamcze“

POCIĄG posp. odch.	osob. o god.	Ze Lwowa do
—	6·45	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Hu[siatyna ...]
—	10·57	Tarnopola, Potutor
2·04	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
—	9·20	Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husia[tyna, Zaleszcz]czyk, Grzymałowa

*) Ważny z dniem otwarcia szlaku Lwów-Sambor.

Uwaga. Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — W mieście bilety jazdy: Zwykłe bilety: agencya dzienników J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana l. 9 od 7-mej rano do 8-mej godziny wieczorem, zaś [...] i wszelkiego innego rodzaju bilety, taryfy, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy itp. biuro informacyjne kolei państwowych (ul. Krasickich l. 5 [...] dworzu, schody II. drzwi nr. 52) w godzinach urzędowych (od 8 rano do 8 popoł., w święta od 9 przedpoł. do 12 w południe).

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.